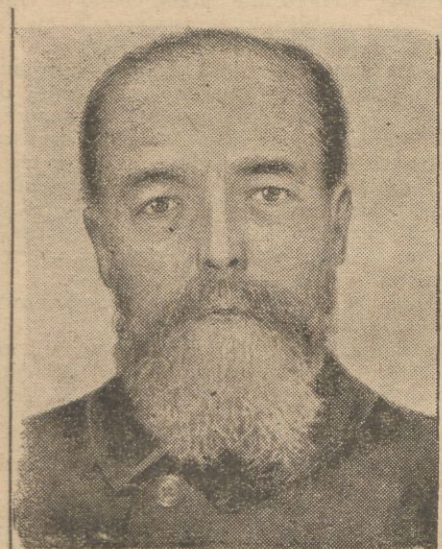


KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redak., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Po wyborach prezydenta Francji. Czy klęska Brianda?



Paul Doumer,
nowy prezydent Francji.

Zwycięstwo Doumera przy wyborach na prezydenta Francji było ogólną niespodzianką. Jeszcze w przeddzień wyborów cała prasa oceniała szanse Brianda na pięć w stosunku do trzech. Triumf niedawny Brianda w Izbie Deputowanych zdawał się jeszcze bardziej wzmacniać jego szanse wyborcze. Ataki przedwyborcze prawnicy przy całej ich gwałtowności nie były traktowane poważnie. Czeno więc należy przypisać porażkę wybitnego polityka i doświadczonego parlamentarzysty?

Z wiadomości dotąd otrzymanych trudno wyciągnąć jakiś pewny wniosek. Przeważa opinia, że kandydatura Brianda upadła wskutek zakorzenionej głęboko w kołach politycznych francuskich niechęci do silnej indywidualności na stanowisku prezydenta. Poza tym miało być zaskoczenie w oczach grup centrowych zbyt jaskrawe i manifestacyjne poparcie ze strony lewicy socjalistycznej. Również mówi się dużo o pewnym zwrocie na prawo w opinii francuskiej w związku z ostatnimi wydarzeniami rewolucyjnymi w Hiszpanii. Niebrak wręcz głosów, upatrujących w nieoczekiwanym wyniku wyborów objawu niechęci większości obu izb francuskich wobec paacyfikacyjnej i ugodowej w stosunku do Niemiec polityki Brianda.

Gdyby istotnie ten wzgląd zaważył przy wyborach, byłoby to wydarzeniem niezmiernej wagi, gdyż tego rodzaju dobitna manifestacja musiałaby pociągnąć za sobą zwrot w dotychczasowej polityce zewnętrznej Francji, ustąpienie Brianda ze stanowiska ministra spraw zagranicznych oraz porzucenie dzieła, rozpoczętego w Locarno. Zdaje się jednak, że nie należy oczekiwać tak doniosłych konsekwencji. Wprawdzie Briand zgłosił na ręce prezesa ministrów swą dymisję, ten jednakże dymisji nie przyjął, utrzymując, że rezultat głosowania Zgromadzenia Narodowego nie zwracał się bynajmniej przeciwko polityce zagranicznej. Premier Laval, podtrzymywany przez wszystkich członków gabinetu nalegał bardzo żywo, aby Briand zgodził się wyjechać do Genewy bronić interesów Francji na terenie Ligi Narodów. Ostatecznie Briand ustąpił i, jak wiadomo, wyjechał już do Genewy.

Jest więc rzeczą zupełnie prawdopodobną, że porażka Brianda przy wyborach na prezydenta nie zachwieje ostatecznie jego pozycji jako ministra spraw zagranicznych. Polityka Brianda ma przecież za sobą większość w parlamencie. Wystarczy przypomnieć ostatnie jego przemówienie w Izbie Deputowanych, zgotowane mu tam owacje i wynik głosowania. W ciągu ostatnich kilku dni nie nie zaszło takiego na widowni międzynarodowej, co mogło wpłynąć na radykalną zmianę nastrojów w parlamencie. Jeżeli ta sama większość wypowiedziała się przeciwko kandydaturze Brianda

na prezydenta, to należy to przypisać wyrobieniu politycznemu Francuzów, którym zmysł państwowy każe powoływać na najwyższe stanowisko reprezentacyjne ludzi, nie zaangażowanych zbyt w pewnym kierunku politycznym, może bardziej bezbarwnych, lecz bezpartijnych i posiadających wysoki autorytet moralny. A tym wszystkim warunkom odpowiada osobisty przyjaciel Brianda 79-letni Paul Doumer, cieszący się powszechnym szacunkiem i otoczony patriotyczną aureolą, gdyż stracił na wojnie wszystkich swych czterech synów.

D.

Dlaczego Briand wycofał swą kandydaturę.

PARYŻ 14.V. Pat — W dzienniku socjalistycznym „Le Populaire” ukazał się manifest, podpisany przez wszystkich socjalistycznych członków parlamentu francuskiego, podający do wiadomości narodu francuskiego „rezultat głosowania, który nie odpowiada woli narodu”. Manifest podkreśla dążenia pokojowe Francji.

Pierwszy krok nowego prezydenta.

PARYŻ 14.V. (Pat.) Pierwszym krokiem nowoobranego prezydenta republiki było, po złożeniu wczoraj wizyty protokolarnej prezydentowi Doumergue'owi, oddanie hołdu pamięci 4 swych synów, którzy padli na polu chwały w czasie wojny światowej. Dziś wiecznym rankiem prezydent Doumer udał się wraz z małżonką na cmentarz, gdzie pochowani są jego synowie i ukłaki przed skromnym pomnikiem, wzniesionym na ich grobie.

Wewnętrzne powody porażki Brianda.

PARYŻ 14.V. (Pat.) Wybory wczorajsze znalazły głęboki odzwiek w całej prasie francuskiej. Pisma przyjmują bardzo żywiołowe wybór Doumera, stwierdzając, że stracił on na wojnie 4-ech synów i jest niejako symbolem Francji, nienawidzącej wojny. Jednocześnie osoba Doumera przypomina ciężkie ofiary, które Francja w czasie wojny poniosła. Wszystkie dzienniki podkreślają, że niepowodzenie Brianda należy przypisać przyczynom polityki wewnętrznej, a mianowicie wielokrotnym interwencjom socjalistów na korzyść ministra Spraw Zagranicznych, przyczem przedstawiali oni zagranicą ewentualny sukces Doumera, jako pociągający za sobą zmiany w polityce francuskiej w dziedzinie zagadnień pokojowych. Dzienniki stwierdzają, że polityka Francji tak przed wyborami jak po wyborach zwrócona jest całkowicie w kierunku utrzymania i zorganizowania pokoju.

Owacje i gratulacje.

PARYŻ 14.V. (Pat.) Po zwycięstwie, złożonej prezydentowi Doumergue'owi, Doumer powrócił do pałacu Luksemburskiego. Po drodze zgromadzone tłumy witały nowoobranego prezydenta żywymi oklaskami. W pałacu Doumer przyjął szereg osobistości, które składały mu życzenia. Wizyty te miały charakter prywatny. Doumer przyjeżdżać będzie do Senatu do dnia 13 czerwca, w którym to dniu nastąpi akt przejęcia przez niego władzy z rąk ustępującego prezydenta Doumergue'a. Przed opuszczeniem Wersalu Briand oświadczył Doumerowi, iż rezultaty głosowania absolutnie nie wpłyną na wiążące ich uczucia przyjaźni.

Oświadczenie prezydnta Doumera.

W odpowiedzi na życzenia Laval, Doumer wygłosił następujące przemówienie: Jestem nieskończenie wzruszony waszymi życzeniami; szczęśliwy jestem, iż ta nowa decyzja przedstawicieli narodu odbyła się w spokoju i powadze, odpowiadających naszemu ustrojowi, nie pozostawiając żadnego śladu chwilowych rozterek, które zdarzać się mogą przy ustroju demokratycznym. Decyzja ta również nie za-

chwiała moich starych przyjaciół. Skłaniając podziękowanie parlamentowi za wysoki szacunek, jakim mnie obdarzył, przypuszczam, iż będę jego wyrazicielem oświadczenia, iż Francja chce nadal pozostać wierną polityce pokoju, którą Izby stale aprobowały. Kierując się przykładem moich poprzedników, a w szczególności prezydenta Doumergue'a, który zechciał opuścić obecnie swe stanowisko, zajmowane przez niego z tak wysokim autorytetem, starać się będę poza i ponad stronnictwami utrzymać wewnętrzny i zewnętrzny pokój, tak upragniony przez Francuzów.

Manifest socjalistyczny.

PARYŻ 14.V. Pat — W dzienniku socjalistycznym „Le Populaire” ukazał się manifest, podpisany przez wszystkich socjalistycznych członków parlamentu francuskiego, podający do wiadomości narodu francuskiego „rezultat głosowania, który nie odpowiada woli narodu”. Manifest podkreśla dążenia pokojowe Francji.

Pogróżki.

PARYŻ 15.V. Pat — Wrzenie, które zapawało wczoraj w kołach lewicowych z powodu niepowodzenia Brianda, bynajmniej nie uspokoiło się jeszcze. Leader stronnictwa socjalistycznego Leon Blum zapowiada wyraźnie że kartel lewicowy, który niezawodnie zwycięży w przyszłych wyborach do parlamentu, mających się odbyć w roku 1932 powtórzy przeciwko prezydentowi Doumerowi zamach stanu, którego ofiarą padł w roku 1924 prezydent Millerand. Powróciwszy do Wersalu w przyszłym roku — głosił wczoraj „Le Populaire”. Dziś w tym samym piśmie Leon Blum występuje z groźbami przeciwko tym, którzy przyznali się do wyboru Doumera.

Głosy prasy sowieckiej.

MOSKWA 15.V. Pat. — Cała prasa sowiecka omawia dziś rezultat wyborów na prezydenta republiki francuskiej. „Izwestia” piszą, że upadek Brianda dowodzi, iż wojna nie została jeszcze skończona i koła francuskie są silnie zaniepokojone rosnącymi w Niemczech tendencjami rewizjonistycznymi. Polityka Brianda była polityką uspakajania Niemiec przy pomocy nieznacznych ustępstw i szerokości gestów. Nie oddając żadnej francuskiej pozycji, Briand starał się stworzyć iluzję pokojowych stosunków na zasadzie równości. Polityka ta nie mogła jednak usunąć dążeń nie mieckich do osłabienia wersalskiej klęski. Wszystko to, zdaniem dziennika, wywołało duże zaniepokojenie w kołach francuskich. Francusko-niemieckie stosunki — dowodzi dalej dziennik — weszły już w fazę wypadków konkretnych, których najbliższy etap rozgrywać się będzie w krajach nadnaujskich i nadbałtyckich, a dalej na konferencji rozbrojeniowej. Porażka Brianda wskazuje, że wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja Francji ulegała zastrzeżeniu. Wybór prezydenta jest dowodem, że większość obu izb francuskich stoi na stanowisku stosowania wobec Niemiec polityki silnej ręki.

Zgon prof. L. Petrażyckiego.

Tel. od własn. koresp. z Warsz.

Wczoraj w pol. zmarł nagle we własnym mieszkaniu prof. dr. Leon Petrażycki, wybitny socjolog i długoletni prof. uniwersytetu petersburskiego a następnie uniwersytetu warszawskiego.

Narada w spawach samorządowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dn. wczorajszym odbyła się dłuższa narada w sprawach samorządowych pod przewodnictwem prezesa kl. BBWR. posła Jędrzejewicza, w której wzięli udział p. wicemin. spr. wewnętrznych, Karsak, p. wicemarsz. Sejmu Polakiewicz, p. Jaroszyński oraz poseł Duch.

Bilans handlu zagranicznego.

Tel. od własn. kor. z Warszawy.

Według dotychczasowych obliczeń bilans handlu zagranicznego w miesiącu kwietniu dał saldo dodatnie w wysokości 25 milj. 805 tys. zł. Wywieziono towarów wartości 168 milj. 695 tys. zł., przywieziono zaś towarów wartości 142 890 tys. zł. W porównaniu do marca zwiększył się wywóz z Polski oraz zwiększył się również przywóz.

Narada P. Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj rano powrócił ze Spawy do Warszawy Pan Prezydent Rzplitej. O godz. 1-ej przybył na Zamek Marszałek Piłsudski i odbyła się tam dłuższa narada Prezydenta Rzplitej z Marszałkiem. Konferencji tej przypisują duże znaczenie w związku z obecną sytuacją gospodarczą i finansową. Chodzi tu, jak słychać, przede wszystkim o decyzję w sprawie nadzwyczajnej sesji sejmowej, oraz o szereg spraw gospodarczych w chwili bieżącej.

Równocześnie w dniu wczorajszym p. premier Stawek odbył dłuższą naradę z min. skarbu Matuszewskim i wicemin. Kocem.

Prowizoryczna wypłata wojskowym 15 proc. dodatku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że rozkaz min. spr. wojsk. w sprawie wypłaty 15 procentowego dodatku do uposażeń zawodowych wojskowych dotyczył

tylko miesiąca maja. Obecnie odbywają się narady w łonie rządu co do uregulowania tej sprawy na przyszłość.

Zbiłąkany lotnik polski będzie oddany pod sąd.

Tel. od wł. koresp. z Warszawy.

Władze pruskie zawiadomiły rząd polski, że zamierzają wytoczyć kap. Gedgowdowi, który zbłądziwszy, wylądował na terytorjum Prus Wschodnich, proces sądowy. W związku z tem pilot Gedgowd, który dotychczas przebywał w miejscowości Mahral, został przewieziony z hotelu do więzienia.

Konferencja polsko-litewska w Genewie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja „Iskra” donosi z Genewy: Stosownie do polecenia Rady Ligi Narodów miały się odbyć rokowania między rządem polskim, a litewskim w sprawie uregulowania ruchu na granicznych odcinkach rzecznych jako uzupełnienie obowiązującego układu o ruchu granicznym. Mimo zlecenia Rady Ligi, oraz kilkakrotnych propozycji polskich, rząd litewski nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi, dopiero kilka dni temu zwrócił się on z propo-

zycją odbycia pierwszej konferencji w tej sprawie w czasie obecnej sesji w Genewie.

Rząd polski propozycję tę przyjął i rokowania rozpoczęły się dnia 16 b. m. Delegat litewski p. Klimas przyjeżdża dziś rano do Genewy Wczoraj dyr. gabinetu min. spr. zagran. p. Szumlański, który był przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań z Litwą, odbył w kuluarach Ligi dłuższą konferencję z p. Zau-niusem.

Osoba Brianda jest tematem rozmów w kuluarach Ligi Narodów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Agencja „Iskra” donosi z Genewy: Mimo niezmiernie ważnych spraw, będących przedmiotem obrad zarówno komitetu europejskiego jak i Rady Ligi, powszechnym tematem rozmów kuluarowych jest osoba Brianda. Mimo jego oświadczeń, złożonych w prasie francuskiej,

że przyjeżdża do Genewy tylko na komitet europejski, panuje naogół przekonanie, że zostanie on przez cały czas sesji Rady Ligi Narodów tem więcej, że komitet europejski będzie odbywał posiedzenia także i w czasie trwania sesji Rady Ligi Narodów.

Skarga Kłajpedy na rząd litewski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja „Iskra” z Genewy donosi: W sekretarjacie Ligi Narodów została złożona wczoraj skarga mieszkańców Kłajpedy na rząd litewski o niewykonanie konwencji paryskiej.

Briand i Zaleski odjechali do Genewy.

PARYŻ 15. V. (Pat.) Briand odjechał do Genewy, żegnany entuzjastycznymi okrzykami swoich przyjaciół i zwolenników, odprowadzających go na dworzec. Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły środki ostrożności, aby zapobiec możliwym manifestom ze strony przeciwników politycznych ministra spraw zagranicznych. Peron, z którego odjechał pociąg do Genewy,

obsadzony był przez silne posterunki policyjne.

PARYŻ 15.V. (Pat.) Tym samym pociągiem, co min. Briand, odjechał wczoraj o godz. 9.50 wiecz. do Genewy min. Zaleski w towarzystwie p. Muehlsteina, dyr. Szumlańskiego oraz p. Leona Chrzanowskiego, naczelnika wydziału prasowego M. S. Z.

Przyszłość Rzeszy Niemieckiej zależy od obrad genewskich.

Tak utrzymuje b. kanclerz Marx.

BERLIN, 15. V. (Pat.) Były kanclerz Marx, przemawiając na zgromadzeniu partii centrowej w Magdeburgu, oświadczył między innymi co następuje: Wydarzenia, oczekiwane w ciągu najbliższych tygodni posiadać będą dla Niemiec niezwykle doniosłe znaczenie. Przyszłość Rzeszy niemiec-

kiej w znacznej mierze zależy od przebiegu obrad genewskich. Jestem optymistą i żywię nadzieję że najpóźniej z końcem bieżącego roku zwolana zostanie konferencja międzynarodowa, która zajmie się sprawą rewizji traktatu wersalskiego.

Dzielny kapral.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na terenie pierwszego pułku lotniczego kapral pierwszego pułku artylerji przeciwlotniczej Mileczarski odbywał wczoraj ze swoim plutonem ćwiczenia W pewnej chwili samolot odbywający ćwiczenia nad lotniskiem zaczął opadać w ten sposób, iż musiał spaść na ewiejący się pluton. Kapral zaka-

menderował by oddział jego padł na ziemię, sam zaś chcąc się przekonać czy wszystko wykonał jego rozkaz nie uchylił się i został uderzony skrzydłem samolotu. Przywieszony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Moskwa bardzo się interesuje zaburzeniami w Hiszpanji.

MOSKWA, 15. V. (Pat.) Cała prasa sowiecka poświęca wiele uwagi rozgrywającym się wypadkom w Hiszpanji. Wczorajsza „Prawda” poświę-

ca tej sprawie cały wstępny artykuł, będący właściwie rozkazem bojowym dla organizacji komunistycznych w Hiszpanji.

WIADOMOŚCI z KOWNA

WIELKI POŻAR W GMACHU OPERY.

Dnia 14 b. m. o godz. 2 po poł. wybuchł pożar w składzie dekoracji i kostiumów państwowej opery kowieńskiej. Plomienie objęły natychmiast łatwopalny materiał, tak iż nie dało się uratować. Spaliły się dekoracje i kostiumy około 40 sztuk, między innymi dekoracje własnoręcznie malowane przez znanego artystę Dokuzińskiego. Straty są olbrzymie i w dodatku teatr został na długo unieruchomiony.

BOJKOT WYBORÓW MUNICYPALNYCH.

„Rytas” podaje, iż oprócz stronnictwa chrz. demokratycznego uchwalił nie brać udziału w wyborach również Związek Gospodarczy (Ukūninku Sajunga) i Darbo Federacija.

W społeczeństwie żydowskim na tle wyborów powstał rozłam: większość mianowicie, sionici oraz prawie wszystkie organizacje ekonomiczne wypowiedziały się za wzięciem udziału w wyborach w całym kraju. Natomiast mniejszość przedstawicieli żydowskiej ludowej (folkiszi) i sionici socjaliści wypowiedzieli się przeciwko udziałowi Ostateczna decyzja nie została jeszcze powzięta.

W związku z bojkotem wyborów „Liet. Aidas” pisze, że gdyby nawet partje opozycyjne faktycznie nie wzięły udziału w wyborach, to ten ich bojkot niemal wcale nie zaważy na wynikach wyborów, gdyż te partje polityczne w ogóle niewiele mają głosów wyborców. Bojkot ten pisze „L. A.” — jest zwykłym wybiegiem opozycji, która, czując swą słabość, zgóry woli ogłosić, iż w wyborach udziału nie weźmie.

Wycieczka polskich przemysłowców powraca.

MOSKWA, 15.V. (Pat.) Grupa przemysłowców polskich z p. Wierzbickim na czele, która blisko od dwóch tygodni podróżowała po Ukrainie i północnym Kaukazie, znajduje się już w drodze powrotnej do Moskwy. Ostatnim etapem podróży był Charków, gdzie przemysłowcy polscy zwiedzili fabrykę traktorów oraz kilka większych obiektów przemysłowych.

Kolektywizacja rolna postępuje szybko naprzód.

MOSKWA, 15.V. (Pat.) Do dnia 10 maja r. b. jak wynika ze statystyki, ogłoszonej w prasie, w ZSRR kolektywizowano 12.453.700 gospodarstw wiejskich, co stanowi 50,4% ogółu gospodarstwa chłopskiego. O tempie kolektywizacji świadczy to, że w czasie od 1 do 10 maja zlikwidowano zgórą 408 tysięcy oddzielnych jednostek gospodarczych, wciągając je do kolektywów rolnych.

Emigracja z Hiszpanji arystokracji i duchowieństwa.

GIBRALTAR, 15.V. (Pat.) Ciagle przybywają tu arystokraci oraz duchowieństwo hiszpańskie. Biskup Malagi i liczni duchowni, którzy z południowych prowincji hiszpańskich uciekli przed zaburzeniami do Gibraltaru, wysłuchali w katedrze mszy świętej.

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI”

PLAC ORZEŚKOWEJ Nr. 3.

Kompletna beletrytyka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dzielniki naukowe. Każdy abonent otrzyma premjum. — Czynna od godz. 11-ej do 18-ej. — KAUCJA 5 Zł. ABONAMENT 2 Zł.

Gielda warszawska z dn. 15.V. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

Dolary	8,91—8,93—8,99
Franki franc.	34,93—35,04—34,94
Holandja	359,46—359,36—357,56
London	43,30—43,50—43,58
Nowy York	8,917—8,937—8,897
Nowy York kabel	8,924—8,944—8,904
Paryż	34,93—35,02—34,94
Stokholm	239,23—239,83—238,63
Szwajcaria	171,97—172,40—171,54
Wiedeń	125,39—125,70—125,68
Włochy	45,72—46,84—46,60
Berlin w obr. przym.	212,56

PAPIERY PROCENTOWE:

4% Pożyczka inwestycyjna	91,0
5% Konwersyjna	45,75
6% dolarowa	71,50
10% Kolejowa	105,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	88,25
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	82,25
7% ziemskie dolarowe	72,50
4 1/2% L. Z. ziemskie	51,50—52,00
4 1/2% warszawskie	53,75
8% warszawskie	73,70—73,55—73,75
8% Oczekichowoy	64,00
5% Łodzi	68,25—68,50
10% Siedlec	75,00
6% obl. poz. konw. m. Warsz. VI em.	51,50
6% Obl. poz. konw. m. Warsz. VI em.	49,25
3% premjowa pożyczka budowlana	4,00

A K C J E

Bank Polski	118,00—127,50—128,00
Zachodni	60,00
Górkier	26,50

Freud i freudyzm.

W dniu 6 b. m. obchodził prof. Freud 75-lecie swych urodzin.

Nie miejsce tu, rzecz prosta, na studium o Freudzie i jego słynnej na cały świat metodzie psychoanalizy. Na to trzeba by było. Pragnąłbyśmy jedynie w paru krótkich słowach wspomnieć o wielkim znaczeniu naukowym i społecznym prac sędziwego uczonego.

W dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia Freud, młody wówczas lekarz wiedeński, był świadkiem doświadczenia, przeprowadzanego przez słynnego uczonego francuskiego prof. Bernheima z Nancy na pewnym osobniku, uśpionym drogą hipnozy. Prof. Bernheim polecił mianowicie uśpionemu rozwinąć po przebudzeniu swój parosol. Rozkazy zostały rzeczywiście wykonane, przyczem osobnik ów nie miał wylutymyć pobudek swego działania, mówiąc np. że rozwinął parosol, ażeby sprawdzić czy jest on jego własnością.

Zastanawiając się nad doświadczeniem prof. Bernheima, doszedł Freud do wniosku, że między procesami psychicznymi u osób zahipnotyzowanych i psychopatów zachodzi wielka analogia. Jedni i drudzy mogli kłamać, nie zdając sobie z tego sprawy, poprostu dla usprawiedliwienia swego działania. Jedni i drudzy kłamią nieświadomie. Gdy jednak u pierwszych działanie i wynikające z niego kłamstwo były rezultatem rozkazu hipnotyzera, u drugich są one wynikiem nieświadomych, a właściwie podświadomych asocjacji wyobrażeń. Metoda Freuda, zwana inaczej metodą psychoanalizy, polegała właśnie na wyszukiwaniu związków pomiędzy życiem podświadomym a świadomymi aktami woli człowieka.

Nie będę wchodził w szczegóły metody psychoanalizy, która znalazła w świecie naukowym żywy odzwiek dając początek całemu kierunkowi zwanemu freudyzmem.

Zaznaczę tylko, że Freud stosować zaczął z dużym powodzeniem swą metodę w różnych dziedzinach i kategoriach zjawisk, jak psychopatja, sen, szuka, etnologia, psychologia tłumy, kryminologia i t. d. Sprobiujmy rozpatrzyć, chociażby tylko pobieżnie, kilka tych przejawów życia indywidualnego i zbiorowego, z punktu widzenia teorii Freuda.

W myśl tej teorii, różne rodzaje psychopatji tłumaczyłyby się jedynie zahamowaniem rozwoju pewnych czynników uczuciowych w danym osobniku. Rozpoznanie tych ostatnich daje możliwość leczenia całego szeregu stanów neuropatycznych, wpływania na taki czy inny rozwój charakteru i t. p.

Sen, a właściwie marzenia sennego stawałyby, według Freuda, wytwór wyobraźni, uchylający się przed kontrolą naszej świadomości, a dający częstokroć dokładny wyraz naszym najistośniejszym pragnieniom i dążeniom.

W związku z powyższym dzieła sztuki byłyby w wielu wypadkach równieży wykładnikiem sfery podświadomej artysty i wyrazem jego wewnętrznych przeżyć.

Ciekawe wyniki daje również metoda freudowska w zakresie kryminologii i penologii. Pomiędzy sferą podświadomą zbrodniarza a aktem jego zbrodni istnieje — według Freuda — ścisły związek. Wykrycie tego związku przez metodę psychoanalizy wnoszą zasadnicze zmiany w dotychczasowej pojęciu o poczynalności i karalności przestępstw.

Ideje Freuda zwycięsko torują sobie drogę w opinii publicznej. Kilku dziesięcioletni trud jego nie poszedł na marne. Freudyzm ma swych zwolenników wśród najpoważniejszych ludzi nauki.

W 75-tą rocznicę urodzin sędziwego uczonego napływają ze wszystkich kątów świata wyrazy czci i hołdu. Niechże i tę skromną zmianę wolno mi będzie do nich zaliczyć.

J. Tadziejewicz.

W GENEWIE.

Otwarcie obrad komisji paneuropejskiej.

GENEWA 15.V. Pat. — Piątkowe pierwsze publiczne posiedzenie europejskiej komisji studjów utworzył Briand dłuższym przemówieniem, w którym wskazał na prace rozpoczęte w styczniu b. r., które mają na celu przedewszystkiem zwalczanie dotkliwego kryzysu gospodarczego, panującego w Europie Środkowej i Wschodniej. Poszczególne podkomisje zbadały bardzo dokładnie sprawę zapewnienia możliwości zbytu nadwyżek zbożowych w tych krajach oraz kwestię utworzenia międzynarodowego kredytowego instytutu agrarno-hipotecznego. W tej dziedzinie osiągnięto znaczne, acz prowizoryczne rezultaty. Znajdująca się na porządku dziennym obecnej sesji komisji studjów sprawa przyszłej europejskiej polityki celnej dała możliwość szczegółowej dyskusji. Przemówienie Brianda przyjęto żywymi oklaskami.

Angielski minister spraw zagranicznych Henderson wyraził w niezwykle serdecznych słowach radość z powodu przybycia Brianda do Genewy i wyraził nadzieję, że Briand w dalszym ciągu zasilą będzie Ligę Narodów swoimi ideami pokojowymi.

Briand, podziękowawszy za prze-

mówienie, podkreślił że Liga Narodów i komitet europejski będą się rozwinęły niezależnie od poszczególnych osób. Nawiązując do małych niepowodzeń życia politycznego, Briand mówił o „lasce pielgrzymiej, którą wnet ujmie w ręce, zrywając z polityką”. Słowa Brianda uczyniły głębokie wrażenie.

Delegat Szwajcarii Motta wygłosił następnie sprawozdanie o reorganizacji europejskiej komisji studjów, którą to komisję uważać należy za komisję Ligi Narodów, a która wypracuje projekty, nie podejmując jednak żadnych decyzji. Wszystkie państwa, będące członkami Ligi Narodów, mają mieć swych przedstawicieli w komisji studjów, zaś w obradach nad sprawami gospodarczymi mają brać udział także i państwa, nie będące członkami Ligi Narodów. Komisja postanowiła następnie dopuścić wolne miasto Gdańsk do udziału w obradach gospodarczych i zatwierdziła sprawozdanie, przeznaczone dla tegorocznego plenarnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się w sobotę przed południem.

Narady w Genewie.

GENEWA 15. V. (Pat). Minister Grandi przyjął dziś na śniadaniu min. Hendersona. Rozmowa obu ministrów podobno dotyczyła spraw, znajdujących się na porządku dziennym obrad komisji europejskiej, a w szczególności sprawy unii celnej austriacko-niemieckiej. Grandi przedstawił Hendersonowi główne punkty umów ekonomicznych włosko-austriackiej i wło-

sko-węgierskiej. Poza tem rozmowa dotyczyła również sprawy konferencji rozbrojeniowej.

Genewa 15. V. (Pat). Min. Schober przyjął dziś na śniadaniu min. Curtiusa. Obaj ministrowie pracowali wspólnie z rzeczoznawcami, wchodzącymi w skład ich delegacji. Następnie min. Schober złożył wizytę min. Grandiemu i min. Hendersonowi.

Narady Małej Ententy.

GENEWA 15.V. Pat. — W dniu 15 b. m. rano zebrał się przedstawiciel państw Małej Ententy na naradę, podczas której omówiono stanowisko tych państw wobec projektowanego układu celnego austriacko-austriackiego oraz sprawę wyśuwanej z różnych stron kandydatury ministra Benesa na stanowisko przewodniczą-

cego przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Minister Benes oświadczył, że na stanowisko to nie kandyduje i nie mógłby się zgodzić na przyjęcie tej funkcji. Wobec takiego obrotu rzeczy, wydaje się, że jedynym kandydatem będzie angielski minister spr. zagranicznych Henderson.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych.

GENEWA 15.V. Pat. — W dniu 15 b. m. po południu zebrał się ministrów spraw zagr. Briand, Curtius, Grandi i Henderson, którzy odbyli dłuższą naradę. Jak słychać, przedmiotem tej narady była sprawa programu prac konferencji europejskiej

i stanowisko wobec raportu w sprawie przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Pod wieczór odbył się ma konferencja ministra Brianda z ministrem Benesem. Narada ta pozostała w związku z rannym posiedzeniem ministrów państw Małej Ententy.

Posiedzenie komisji kontrolnej do spraw pożyczki austriackiej

GENEWA 15.V. Pat. — Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Komisja kontrolna Ligi Narodów do spraw austriackiej pożyczki zebrała się w piątek rano pod przewodnictwem przedstawiciela Italji Bianchini. Na zebraniu obecni byli: prezydent Austriackiego Banku Narodowego Reysch i dyrektor ministerjalny Ryzzy. Komisja zebrała się w celu rozważenia sprawy, czy projekt austriacko-niemieckiej unii celnej będzie miał wpływ na pobór cel austriackich, które, jak wiadomo stanowią gwar-

cję austriackiej pożyczki z roku 1922. Komisja uznała się zasadniczo za kompetentną do rozważania tej sprawy, nie może jednak materialnie powziąć żadnej decyzji, gdyż nie rozporządza jeszcze gotowym projektem unii celnej. W czasie popołudniowych obrad komisji sensację wywołał niespodziewany fakt, iż rząd austriacki wystąpił z prośbą o przejęcie nowej pożyczki w wysokości 150 milionów szylingów, udzielonych na rzecz austriackiego zakładu kredytowego.

Narady nad projektem austriacko-niemieckiej unii celnej.

GENEWA 15.V. Pat. — Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw europejskich — Anglii, Francji, Italji i Niemiec zebrał się w piątek o godzinie 16 w celu ważnej narady. Jednym z głównych przedmiotów tej narady był

projekt austriacko-niemieckiej unii celnej. Zasadniczym celem zmianianych narady było podjęcie próby złączenia do pewnego stopnia przeciwności w ujęciu zagadnienia unii, które jak wiadomo w obecnej chwili wydają się jeszcze nie do przezwyciężenia.

Zaburzenia komunistyczne w Peru.

SANTIAGO DE CHILE 15.V. Pat. — Wg doniesień z Limy, wybuchły tam zaburzenia strajkujące, spowodowane propagandą komunistyczną. Naskutek energicznych zarzą-

dzeń władz, doszło do starć pomiędzy manifestantami a policją, przyczem kilka osób zostało zabitych.

Encyklika papieska w sprawach społecznych i robotniczych.

RZYM 15.V. (Pat.) Ojciec Święty, z okazji 40-tych rocznicy Rerum Novarum, ogłosił encyklikę w sprawach społecznych i robotniczych. Encyklika składa się z trzech części.

W pierwszej Ojciec Święty wylicza zasadnicze dobrodziejstwa Rerum Novarum, dotyczące rozwoju nauk, rozwoju społecznego i ekonomicznego, w/g zasad katolickich, dające robotnikom podstawy religijne, moralne i społeczne.

Druga część encykliki przypomina, iż Kościół i jego Głowa mają nie tylko prawo, ale i obowiązek wypowiadania się w sprawach społecznych, nie co do zagadnień technicznych lub spraw przemijających, ale co do wszystkich tego, co w tej dziedzinie dotyczy prawa moralnego lub ewangelji. Encyklika proklamuje ponownie doktrynę Kościoła w sprawie prawa własności i co do jego podwójnego charakteru indywidualnego i społecznego, piętnując jako błąd zarówno zgubny i egoistyczny indywidualizm, jak i komunizm. Encyklika przypomina obowiązki, które są związane z prawem własności i określa prawa państwa w dziedzinie, dotyczącej jednostki.

Kapitał i praca stanowią dwa zasadnicze elementy współczesnego gospodarstwa. Mówiąc o ich wzajemnych stosunkach, Ojciec Święty stwierdza, że ani kapitał, ani praca nie mają prawa domagać się całkowitego produktu wspólnego wysiłku. Należy zorganizować ustroj ekonomiczny, dostosować się do norm sprawiedliwości społecznej, ażeby zapewnić bardziej słuszny podział dóbr, będących wynikiem wysiłków pracy i kapitału. Wal-

ka klas powinna być zastąpiona prawdziwą, szczerą współpracą, różnych rzemiosł i zawodów.

W trzeciej części encykliki zatrzymuje się nad budową współczesnego ustroju ekonomicznego. Papież nie potępia go, ale stwierdza głębokie deformacje i poważne uchybienia, które go zniekształcają. Nieokreślona konkurencja ustąpiła koncentracji i porozumieniu pomiędzy niewielką ilością osób, należących do potęg ekonomicznych całego świata. Koncentracja wyraża się w despotyzmie i tyranji. Jedynym środkiem zaradczym jest powrót do zbawiennych zasad filozofji społecznej i stosowanie jej zasad w stosunkach wzajemnych pracy i kapitału. Socjalizm chełpił się, iż przyniósł środki radykalny, który jednakże okazał się gorszym od zła, które miał uleczyć. Wspomniawszy o zmianach, jakim uległ socjalizm, encyklika wymienia dwa kierunki: komunizm, który w ten sposób nie dał się pogodzić z doktryną Kościoła i drugi kierunek, który zachowywał miano socjalizmu, łącząc znaczenie swój program.

Podając środki, mogące uleczyć zło czasów obecnych, papież oświadcza, iż należy zreformować obyczaje i przywrócić panowanie sprawiedliwości, która powinna przyświecać gospodarstwu społecznemu.

Papież kończy encyklikę wezwaniem do współpracy pod adresem wszystkich ludzi dobrej woli, wyrażając radość z powodu inicjatywy i gorliwości, okazanej zarówno przez przedstawicieli kleru, jak i działaczy społecznych różnych krajów, ożywionych duchem akcji katolickiej.

Obchód 40-lecia encykliki Rerum Novarum.

RZYM 15.V. (Pat.) Obchód 40-lecia encykliki Rerum Novarum miał przebieg imponujący. Rano arcybiskup Pizzardo odprawił w bazylice Laterańskiej mszę pontyfikalną. Delegacje z całego świata złożyły wieńce na grobie papieża Leona XIII oraz na płycie pamiątkowej Robotnika Katolickiego. W uroczystej akademii, jaka odbyła się po południu, wzięli udział 7 kardynałów i wyższe duchowieństwo. Na akademii delegaci 17 narodów w językach swoich wygłosili przemówienia, podkreślając znaczenie encykliki Leona XIII. Przemawiał również delegat Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Wieczorem pielgrzymi polscy przyjechali na prywatnej audjencji przez Ojca Świętego. Przedstawiciele robotników warszawskich wręczyli Ojcu

Świętemu kilim stylizowany z godłami Rzeczypospolitej i papieskimi oraz napisem: „Polonia semper fidelis” i nazwami stowarzyszeń ofiarodawców. Ojciec Święty wstąpiwszy na tron, podziękował za dar, zaznaczając, że więcej cieszy go tak liczna pielgrzymka z Polski, z którą czuje się specjalnie związany. Bóg chciał — mówił Papież — abym z wami spędził najcenniejsze dla narodu waszego chwile. Bóg chciał, abym w Polsce przygotował się do pełnienia wysokiego urzędu ojcowania światu całemu. Przemówienie Papieża przełożone zostało przez ks. kardynała Hlonda na język polski. Ojciec Święty pożegnał zebranych po zdrowieniu polskiem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” i udał się do prywatnych apartamentów, żegnany okrzykami „Niech żyje”.

Dymisja Brianda?

PARYŻ 15.V. (Pat) W kołach ministerstwa spraw zagranicznych twierdzą dziś, że minister Briand powróci do Paryża w przyszły wtorek, po zamknięciu posiedzenia komisji unii europejskiej i że nie weźmie udziału w posiedzeniach Rady Ligi Narodów, na których zastąpi go minister François Poncet, podsekretarz stanu w przedm. rady ministrów, zajmujący się specjalnie sprawami gospodarstwa krajowego. Wobec tego dymisja Brianda wydaje się być faktem nieuniknionym. Funkcje Brianda pełnić będzie do 1 czerwca premier Laval, poczem, przy tworzeniu nowego gabinetu, tekę ministerstwa spraw zagranicznych obejmie kto inny.

Krwawy strajk w tartakach szwedzkich.

SZTOKHOLM 14.V. (Pat) — W związku ze strajkiem w tartakach w pobliżu Sollefteå doszło do poważnych zniszczeń. Robotnicy, którzy nie porzucili pracy, napadnięci byli przez strajkujących, wobec czego do tartaku sprawdzono oddział wojska. Oddział ten tłum obrzucił kamieniami. Nastąpiła szarga na robotników. Dziś we Francie odbył się wielki protestacyjny, na którym postanowiono porzucić pracę we wszystkich okolicznych fabrykach. 7000 manifestantów udało się na spotkanie do okolic, zamieszkałych przez robotników, którzy pracy nie porzucili. Manifestanci zostali rozprzeczni przez policję. 4 z posteru ich zostało zabitych.

SZTOKHOLM 15.V. Pat. — Związki zawodowe w rejonie Sollefteå postanowiły niezwłocznie przystąpić do pracy. Według in-

formacji prasy miejscowej, liczba zabitych w czasie wezwojących rozruchów wynosi 5 osób. 5 robotników umieszczono w szpitalu. Jeden z nich jest ciężko ranny. Wszystkie zakłady, gdzie strajkują robotnicy, zostały zamknięte. Rząd ogłosił komunikat, przedstawiający przyczyny konfliktu, bezowocne wysiłki, zmierzające do osiągnięcia porozumienia oraz manifestacje strajkujących. Komunikat stwierdza, iż pierwsze strzały padły ze strony manifestantów. Wice robotników, który zgromadził przeszło 6 tysięcy osób, wysłał do rządu depeszę, domagającą się niezwłocznej odwołania oddziałów wojskowych. Na telegram ten rząd odpowiedział, iż nie zmieni wydanego zarządzenia, o ile życie i mienie obywateli będzie zagrożone.

Za nędzą i głodem idzie epidemia — śpiesz z pomocą powodzianom.

Konto P. K. O. Nr 82100.

Na dobrych
obcasach gumowych BERTSON można cały dzień chodzić bez zmęczenia. Obcas gumowy BERTSON są tak za-
dłużające elastyczne, że chodzenie jest prawdziwą przyjemnością. Przytem trzewik o wiel-
kiej ładnej wykładce, nosi się dłużej i zaoszczędza się dużo na kosztach naprawy.
A więc tylko
BERTSON,
bo niema nic lepszego!

Otwarcie katedry w Soissons

W tych dniach dokonano w Soissons uroczystego otwarcia zdemolowanej w swym czasie przez Niemców katedry tamtejszej.

Otwarcie orestaurowanej katedry w Soissons uważać należy za akt symboliczny. Co zburzyła ręka wspaniałych Wandów, to odbudował twórcy duch galicki. Rany wojenne powoli się zblizniają.

Katedra w Soissons, jedno z arcydzieł architekt. gotyckiej, a nie tak sławne jak katedra w Reims przechodziła w czasie wojny wieloletnie ciężkie koleje. Każdy, kto choć odrobinę interesował się przebiegiem operacji wojennych na froncie zachodnim, wie, że Soissons kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk i kilkakrotnie znajdowało się w strefie najniebezpieczniejszego ognia.

Dnia 2 września 1914 r. Niemcy zajmują Soissons, w wyniku swej olbrzymiej ofensywy z północu-wschodu. Wielka bitwa nad Marną („Cud nad Marną”) zmusza Niemców do ustąpienia. Korzystając z tego, p. Emil Brunet, pełniący od 1904 r. obowiązki kustosa i konserwatora katedry, ukrywa cenniejsze płótna, witraże, posągi i t. p. w podziemiach katedry, by ustrzec je przed ewentualnym zniszczeniem.

Dnia 30 maja 1918 roku Niemcy znowo wkroczyli do nieszczęśliwego miasta. Dnia 2 sierpnia, dzięki bohaterstwu żołnierzy wojsk francuskich pod wodzą gen. Mangin, Soissons przechodzi w ręce aljantów. Niemcy cofając się ostrzeliwują miasto z ciężkich dział. Wtedy to katedra ulega zniszczeniu. Większą część nawały głównej oraz nawy boczne leżą w gruzach.

Wojna się skończyła. Pan Emil Brunet niezwłocznie przystąpił do restauracji zniszczonej świątyni. Trzeba było aż 12 lat jego ofiarnych wysiłków, poparcia rządu i społeczeństwa, by katedrę zgrubszą przynajmniej orestaurować i odprawianie w niej nabożeństw umożliwić.

W dniu 26 kwietnia r. b. nastąpiło uroczyste otwarcie orestaurowanej świątyni. Dyrektor wydziału Sztuk Pięknych p. Leon, wręczając biskupowi w Soissons mgr. Menichetowi klucze katedry, wyraził piękne słowa: „Erygowana przez wiarę, orestaurowana przez naród, katedra wznosi się wysoko. Jestem szczęśliwy, monsignorze, mogąc oddać Waszej Eminencji klucze świątyni”.

Mszę św. celebrował kardynał Binet, b. bisku w Soissons, w otoczeniu wysokich dostojników Kościoła: arcybiskupa Reims, biskupów Soissons, Châlons, Arras, Beauvais, Amiens. Zagrano uroczyste „Salvum fac populum”, które grane było dotąd tylko dwa razy: w 1918 r. (z okazji zawieszenia broni) i 1919 r. (z okazji ostatecznego zwycięstwa).

Katedra w Soissons „wznosi się wysoko”, podobnie jak jej siostrzyce z Reims, Saint-Quentin, Noyon, Arras, Verdun, te zaklęte w kamieniu cuda stylu gotyckiego, dające wyraz tężności narodu francuskiego i tęsknocie ludzkości do lepszych, idealniejszych pierwiastków duchowych.

Popierajcie Ligę Morską

Eugenjusz Ysaye.

Światowej sławy artysta zmarł 12 maja w Brukseli, gdzie do ostatniej chwili żył i pracował. Eugenjusz Ysaye urodził się 12 lipca 1858 r. w Leodjum. Studiował w konserwatorium tamtejszym, a później w Brukseli i wybił się szybko jako znakomity skrzypek. Koncerty, które dawał w Paryżu, Berlinie, Londynie roznosiły jego sławę. Od r. 1883 do 1886 mieszkał w Paryżu. Po powrocie z Paryża do Belgji przyjął ofiarowane mu stanowisko kierownika klasy skrzypcowej w konserwatorium w Brukseli.

Nie ograniczając się do swej działalności pedagogicznej i koncertowej, stworzył Ysaye kwartet smyczkowy, który pod tą nazwą kwartetu Ysaye'a zdobył wkrótce sławę w całym świecie muzycznym. Poza tem prowadził Ysaye od r. 1894 założone przez siebie Towarzystwo koncertowe w Brukseli.

Po wybuchu wojny udał się Ysaye do Stanów Zjednoczonych, gdzie czynny był do r. 1921 w Cincinnati jako dyrygent i kierownik akademii muzycznej. Po wojnie wrócił do ojczyzny. I tu dokonał swego pracowitego życia w glori sławy i rozgłosu jednego z najpierwszych mistrzów smyczka.

ciała wraz ze słońcem, spadają do wody, konają przez 15 dni, z 300 przybywa 280; albo mniej, potem pieśń, miłe i mile, przez bagna i gaszcze. żywność nielegalnie dla nich dochodzi. Wreszcie linja, buduje się bez maszyn, dla oszczędności; do transportu 300 kilowych beczek cementu używano tylko dwóch murzynów i kija, wszystkie rękami, drzewa olbrzymie dźwigają wyrzucając sobie książki sekami i niosą na plecach. Z 8 tys. sprowadzonych, zostało pod koniec roboty 1.700. Musimy poświęcić jeszcze 6—8 tysięcy ludzi albo zrezygnować z kolei, orzekł p. Antonielli, prokonsul Konga. A zostało jeszcze 300 kilometrów do zbudowania, dotąd poświęcono 17 tys. murzynów, których kości służą tej kolei za podkłady. Ale za to mały rentier francuski zarobi na akcjach.

A potem przy otwarciu, dużo się będzie mówiło w obecności ministra o dobrodziejstwach cywilizacji, założy się tam jakaś szkółka, jedna duchowna, druga świecka, i szpitalik dla czarnych bliźnich, o czym się rozpisała gazeta, chwalać humanitaryzm prac kolonialnych Europejczyków. O cywilizacji!

Hel. Romer.

*) Szczegóły wzięte z Miesięcznika Literackiego.

To i owo ze świata.

Jaki jest najslawniejszy obecnie człowiek w Europie? No, oczywiście „potwór z Dusseldorfu” Piotr Kürten, który zamordował kilkadziesiąt osób, doprowadził do paniki całą okolicę, dokonywał tych zbrodni z rafinowaniem okrucieństwem, dla przyjemności, czynił to od lat chłopięcych, i przeszedł granice wszelkich okropności w tej dziedzinie. Ale i zdobył sobie „sławę”. Cóż z tego że go uznano winnego kary śmierci 9 razy! Raz go tylko usmierca, (o ile nie ulaskawia), i to tylko dlatego, że on sam w żaden sposób nie dał z siebie zrobić nienormalnego, bo dokładnie, z upodobaniem „sumiennie” z niemiecką systematycznością opowiadał wszystko i więcej niż pytał, udowodnił swe zbrodnie i oświadczył że gotów ponieść za nie konsekwencje. Cóż, bohater naszych czasów! Ajakże. Już i film z niego zrobił p. Lange, a Piotr Lore „kreuje upiora”. Słownie, znów będzie sensacja, dla młodzieży zakazana, i naturalnie tłumnie oglądana przez tych, którzy niedość się o niej nacztyli z ostatniego numeru Detektysty.

Ten ładnie ilustrowany Tygodnik, o który się bardzo dopominają w czytelnicy, zawiera na swych bogato ilustrowanych 16 stronkach dokładnie

opisy najsensacyjniejszych włamań do kas, zbrodni, ojcoobójstw, dzieciobójstwa, mężo i żonobójstw, z fotografiami „bohaterów” tych godnych rozpowszechniania czynów. Zwłaszcza po dawanie dokładnych opisów włamań jak się to robi, i sposobów zarzynania ludzi, jest wysoce pouczające i musi o gromnie podnieść poziom etyczny młodocianych czytelników, wśród których ten dodatek do najbardziej rozpowszechnionego pisma w Polsce Kurjera Krakowskiego (organu p. post. Dąbrowskiego) ogromnie się rozchodzi. Nie ulega wątpliwości że tak piękna propaganda wydać musi owoce i że się i my poszczycimy może za rok jakimś potworem i będziemy z niego mieli słynny film! Dla tak wzniosłego celu warto zaryzykować więzienie i szubienicę, a przecie nam o sławę zagranicę chodzi.

A tak jej mamy niewiele. Ot, jakieś konkursy hipiczne, jakiś czyjś koncert czasami... W najbardziej znanym piśmie francuskim „Illustration” darmo szukać czegoś z Polski. Z całego świata są tam obrazki, tylko dla nas za wysokie progi!.. A owszem, artykuł i foto. o błotach Pińskich, 21 marca b. r. widok rzucanych przez polię w Warszawie bomb i zawiązo-dym-

nich na młodzież „demokratyczna”. Ot i wszystko co się w tym roku godnego zdarzyło u nas. I to tak u aliantów, więc u innych jeszcze mniej za interesowania. A jak dużo zdjęć, wiadomości z mniejszych krajów, z nowych republik, ze światów uważanych doniedawna za barbarzyńskie.

Zresztą... cóż jest barbarzyństwo? Kto jest barbarzyńca, a kto cywilizowany? Żaden z bieżących komunizmów nie podlega większym odchyleniom jak ten i żaden nie jest tak nieścisły. Czy np. ludożercy z Nowej Gwinei, (pod protektoratem Anglii i Holandji) są barbarzyńcami? Merlin Moore Taylor opisuje wyprawę w niedostępne dotąd lańcuchy górskie kraju Papuasów, stojących na najniższym szczeblu cywilizacji, nie znają oni żelaza, ani zapalek, ani elektryki, ani radia. Szczęśliwie! Jak który z nich „był głodny do człowieka”, to mu nie nie smakuje, ani pataty, ani ryż, ani banany, ani kokosy... „był głodny do człowieka” i już!.. Wtedy idzie taka poczeiwna i zarzyna. Nie, prawda to w cywilizowanych krajach, gdy ktoś „głodny do cudzej kieszeni”, zarzynają tam maczugą po głowie, pierwszego napotkanego sąsiada z innej wsi, i pieczonka gotowa, radość w rodzinie, tem bardziej że jeśli to będzie wojownik, to jego siły i męstwo wstępują w zjadacz. Wogóle młodzien wyzwalający się na dorosłego, musi kogoś zaka-

pić, inaczej jest niepełnoletni. Jakże by mu pomógł w tych wyzwolach nasz ilustrowany „Detektysta”? Biednych tych, grzesznych pogan, czających fetyszów, objadających się mięsem bliźniego i prowadzących nieustanne krwawe boje niszczące całe wioski, nawracają ile mogą władze świeckie i duchowne chrześcijańskich białych... Może nauczą ich swoich „chrześcijańskich” obyczajów?

Naprzekąd: W 1921 r. gazeta Press w Memfisie, (Stany Zjednocz.) bezwzględnie chrześcijańskiego i cywilizowanego Państwa, opisuje jak lynczowane murzyna podejrzanego o gwałt nad białą. „Przeszło 500 osób zebrało się na miejsce, przywiązano murzyna obłożono łańcuchami i chrustem, obłożono naftą i podpalono, centymetr za centymetrem murzyn Lowry się spalał, żonę jego i córeczkę trzymano, by się temu przyglądały, wreszcie, gdy nogi były zwęglone i płomień sięgał brucha a żył ciągle, obłożono go naftą i dokonano widowskiego”. Gazeta do Rocky Ford opisuje spalanie murzyna w obecności 600 osób, wskutek podejrzenia że napadł na białą dziewczynę. W Georgji, nieznanym sprawca zabił farmera, pewnie murzyn! Biali postanowili wymordować wszystkich czarnych jacy utrzymywali stosunki z o-ym właścicielem ziemskim. Wdowę po jednym z zabitych, w 8-m miesiącu ciąży, wytrąpiono w ukryciu, przywią-

zano do drzewa, obłożono naftą i spalono, pokutując ją i dziecko nożami... W innej miejscowości strzelają do nich jak do zwierzyń. I o tem, że ma się odbyć taki samosąd oznajmują zawczasu gazety, a tłumy leżą na to widowsko... „Lynceże plamą sztafard Ameryki”, oświadczył Harding w orędziu do Kongresu w 1921 roku 12-go kwietnia. „To są ciocy w serce sprawie dliwiości amerykańskiej”, zapłakał sentymentalny Wilson. Ale projekt ustawy przeciw lynchom, (Bill z 1922 roku), przyjęty w Izbie, przepadł w Senacie i dalej w gazetach brzmia ogłoszenia: „Dziś o 5 po p. w Elsville tłum zlynacza murzyna Heartfielda”. Jackson News 29 VI 1919 r. Tegoż roku, New-Orlean States: „3000 osób postanowiło spalić dziś murzynów...”. Tak postępują Amerykanie, których dzielność, sprawność, „fordyzacja”, stawia się nam jako niedościgniony ale godny naśladowania ideał.

Ale może nasi przyjaciele Francuzi są bardziej humanitarni? Posłuchajmy co o tem pisze A. Londres w książce „Terre d'ebene, (ziemia hebanu)”, wyd. Michel 1929 r. o kolei budowanej przez przedsiębiorstwo Batignolles, od Brazzaville do Pointe Noire. Murzynów łapie ekspedycja po wioskach i dalekich kraikach. Są to ludzie z Ubangi, Sarasi, Bayadasi, Zindesi i t. p. Ładują ich na barki wypukłe, obspytane iskrami z kominów, które palą im

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Dwa olbrzymie pożary

We wsi Krywiczany ogień zniszczył 12 gospodarstw.

Wczoraj wieczorem we wsi Krywiczany gminy dokuczył powiatu dzisiejszego z niewyjaśnionej przyczyny przyszedł do mieszkalni Jana Czajkowskiego, wybuchł nagły pożar. Ogień z błyskawicą szybko rozprzestrzenił się na sąsiednie budynki, grożąc zniszczeniem całej wsi.

Pomimo wysiłków mieszkańców zagrożonej wsi, którzy uporczywie walczyli z rozszalałym żywiołem, ogień strawił ogółem 12 gospodarstw, wyrządzając ogromne straty.

W Solecznikach spłonęło 5 gospodarstw.

Wczoraj wieczorem wybuchł duży pożar w Solecznikach. Ogień zniszczył pięć budynków. Na posterunku policyjnym spalili się

W objętym płomieniami budynku gospodarki Kiszniowa spaliła się jego 5-letnia córka Anna. Matkę nieszczęśliwej dziewczynki Julię Kiszniową wydobrano z płonącego budynku z silnymi poparzeniami. Po założeniu, przez miejscowego lekarza, prowizorycznych opatrunków przewieziono ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala sejmikowego w Głębokiem.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi miejscowy posterunek P. P.

Postępowanie podczas pożaru ewakuowano. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (c.)

Zabójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek?

W dniu wczorajszym w pobliżu wsi Swinka gminy wiszniewskiej, powiatu wileńskiego, znaleziono w kątach krwi, wśród mieszkańców wspomnianej wsi Jana Bizona, umysłowo chorego.

Śmierć czworga dzieci w płomieniach.

We wsi Holowce gm. snowskijskiej pożar zniszczył zabudowania Jana Garbowskiego. Podczas pożaru zginęło w płomieniach

czworo dzieci w wieku od 5 do 17 lat. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (c.)

LACHOWICZE

W wieści z Lachowicz. Lachowicze, to starożytna a najwcześniejsze miasteczko w powiecie baranowickim, miejsce urodzenia słynnego orientologa wileńskiego Dr. Jakóba Szymkiewicza od r. 1925 sprawującego godność Muftiego w polskim autokefalicznym kościele muzułmańskim, wykazuje od jakiegoś czasu dużą ruchliwość w dziedzinie suoduczej i oświatowo-społecznej. I tak: obchód narodowego święta w dniu 3-go Maja był tutaj wiernym odwzwonieniem na skromniejszą, rzecz prosta skalę, ale jak na 7-tygodniowe miasteczko imponującą obchodów, z miasta powiatowego. A więc capstrzyki, podulaki, uroczyste nabożeństwo, pochód, defilada strzelców, strażaków i hulca szkolnego. Przemienienia na rynku o charakterze nie tylko historycznym, ale i aktualnym do pewnego stopnia było wczoraj obchód Wielkiego Sejmu z chwilą obecną i zamierzano w formie konsultacji Marcewicy, ogłoszili do tłumy te przemienienia uważnie słuchane Jurkiewiczów, Mielnika i Stefania Bojarskiego. Przy trybunie łopotały sztandary polskie, żydowskie i tatarskie. A potem, pod gościnym dachem VII oddziałowej Szkoły dwie kolejno po sobie następujące „Akademie” dla młodzieży szkolnej i dla dorosłych z bogatym, barwnym dobranym programem, wypełnionym deklamacjami, śpiewem chóralnym i koncertem orkiestry piórkowej młodych szkolnych. Przemawiali na Akademii kierownik szkoły p. Szajner i Stefania Bojarska. Akademię dla dorosłych zakończyła ochocza zabawa.

W związku z pracami komisji poborowej pnie miejscowe ze Związku Pr. Ob. Kob. a w porozumieniu z Zarządem Powiatowym Czerwonego Krzyża w Baranowiczach, uruchomiły herbaciarnię i świetlicę, w dużym namiocie, na którym powiewa godło Czerwonego Krzyża. Namiot na skromnym, bezalkoholowym bufecie, zaopatrzony w różne przysmaki, na stołach leżą pisma, gra gramofon, a chwilami wiejskie kapela, czasem ktoś przemówi serdecznie do zebranych młodzieży i tak z powściągliwą swobodą, bez bójki i zwykłych w takich razach awantur, odbywają się tam dzienne pobory, niepodobne ze względu na swój nastrój do tych, jakie Lachowicze widzieli dotychczas. Pan prezes Powiatowy Czerwonego Krzyża, a więc starsza Zaręczy, prowadzi na terenie Lachowicz w czasie pobytu w charakterze przewodniczącego „Komisji Poborowej” i pracę społeczną, która go żywo interesuje.

Dnia 5 maja na zebraniu zwołanem do gminy, przez wice starostę Zaręczy, wybrano „Komitet Obchodu Wielkiego Tygodnia Czerwonego Krzyża” komitet ten, będzie zarządem „Tymczasowym Zarządem Koa P. C. K.” w Lachowiczach. Prezesem wybrano Dr. Jachowicz, wice prezesami p. Kowalską i Juchniewiczową, sekretarzem p. Szajnera, kassierem p. Dr. Kowalskiego.

Jest to pierwsze w powiecie koło P.C.K. po za Baranowiczami. Pierwszym też jest świeżo powstały oddział Związku Pr. Ob. Kob. i Kobiety, który pracuje gorliwie, na terenie „herbaciarni-sświetlicy”, dla poborowych, a w przyszłości będzie pracował w „staćci opieki nad Matką i Dzieckiem”. Praca przygotowywana dla przeprowadzenia „Tygodnia P.C.K.” w Lachowiczach jest już w pełnym toku. Wczoraj gościła z Baranowicz w okolicy p. wice starostę Zaręczy, komisarzowie Rezekkiej i niej podpisane, zwiędzieli dzielnicę tatarską, uprzejmie oprowa-

dzieli i informowani przez stróżniczą słańcicha tatarską, co to jej przodkowie pod Grunwaldem razem z rycerstwem polskim i litowsko-ruskim meżnie się bili z Krzyżakami, a część ich, wszystko potomkowie „Złotej Ordy”, pozostali u nas, i dzisiaj tworzą małą, ale wierną Rzeczypospolitą 7-tygodniową duszę, społeczność, wyznawców Proroka, rozsiadani w 19 gminach, inaczej parafach. Największe skupienie Tatarów jest w Nowogródzie bo około 600, w Lachowiczach jest ich 50 rodzin. Zajmują się wazrywnictwem i kuśnierstwem. Słyną z nieposzlakowanej uczciwości i wielkiej tolerancji, otacza ich powszechny szacunek. W powiecie ludzkiem, na terenie naszego województwa jest wieś Murawczyzna wyłącznie muzułmańska. W 84 domach mieszka tam paruset Tatarów, którzy zachowali swój prawdziwy typ. W posrodku tej wsi stoi meczet.

O tem wszystkim gawędzimy z obywatelami Tatarami z Lachowicz, którzy pysznią się z wydania uczonego orientalisty i Muftiego Dr. Szymkiewicza z Wilna. — Dzisiaj, jest piątek, a więc święto muzułmańskie idę na ich nabożeństwo, a może uda mi się zobaczyć ich stare dokumenty, które z tułaczki wojennej uratowali, i na zgłusza wojenne zpowrotem do Lachowicz przywieźli.

Stefania Bojarska.

DZISNA

Podziękowanie ludności żydowskiej m. Dżysny p. Staroście Jankowskiemu. Otrzymał m. Dżysny pismo: Ludność izraelska miasta Dżysny w obliczu groźby zniszczenia dokonanej przez tegoroczną powódź z prawdziwą serdeczną wdzięcznością spotyka akcję udzielanej jej pomocy, gdyż widzi naocznie iż rząd, w osobie jego reprezentanta pana Marjana Jankowskiego Starosty powiatu dzisieńskiego, który swą osobistą energią, planową, sprężystą a pełną zaparcia się i poświęcenia pracą prowadzoną tu na miejscu, ocalił od kompletnej ruiny większość zagrożonych domów i majątków, w nich pozostawioną od niechybnej spłynięcia jako też i samą ludność od głodu i chłodu, organizując natchemniastowe dozwolenie oraz lokując ją bądź to w nielicznych niedotkniętych jeszcze powodzią domach lub też w wydobytych jedynie dziełach staraniom p. Starosty namiotach wojskowych ustawionych na wysypkach powstałych ze szczytów większych wzniesień miasta Dżysny. Ta tak nadzwyczajna ofiara w plany pracy p. Starosty prowadzona dla dobra ludności miasta Dżysny tak wielkie zaskarbiła sympatie tej ludności ku Niemu, iż ośmieliła nas niej podpisać, jako jej reprezentantów, w jej imieniu złożyć na tym miejscu hołd najserdeczniejszej wdzięczności p. Marjanowi Jankowskiemu staroście pow. dzisieńskiego.

Członkowie Dżysnińskiego Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi.

Rabin Szymon-Lewi Białostocki.

Kastrel Joffe. Szloma Kuperman.

ZAOSTROWICZE

Samobójstwo dezertera. Wpobliżu Zaostrowicze odebrał sobie życie wystrzałem z ewolwera szeregowy 27 pułku ułanów Władysław Sidorowicz, który ostatnio zdezerterował z pułku. (c.)

Kolejne posiedzenie

Wileńskiego Komitetu Wykonawczego pomocy ofiarom powodzi

W dniu 15 b. m. odbyło się w obecności bawiącego w Wilnie p. marszałka Senatu Raczkiewicza, któremu przewodniczący gen. Żeligowski na wstępie podziękował za zajęcie się losem Wileńszczyzny nawiedzonej przez powódź. P. marszałek Raczkiewicz, który zorganizował w Warszawie komitet ogólnopolski pomocy powodziarom i przewodniczy mu, poinformował zebranych o składzie komitetu głównego, który obejmuje przedstawicieli wszystkich warstw, wszystkich sfer oraz reprezentantów 5-ciu ministrów. Z inicjatywy komitetu głównego powstały już komitety wojewódzkie na terenie całego państwa i zbiorczą została już rozpoczęta w ten sposób, ażeby do 15 czerwca, najdalej do końca miesiąca czerwca akcja była zakończona. Na terenie całego państwa będzie urządzony Tydzień pomocy powodziarom. Wiadomość o katastrofie powodzi na Wileńszczyźnie wywołała w całej Polsce wyjątkowo serdeczną i życzliwą oddźwięk, o czem świadczą samorodne ofiary, zarówno gotówkowe jak i w naturze, rocznie i t. p. Komitet Główny dysponuje już kwotą 100 tys. zł. Akcją ratunkową zainicjowała się bardzo p. prezydentowa Mościcka, która ze względu na zdrowie nie mogła stanąć na czele komitetu, lecz jest jego protektorką i wspiera komitet radą i czynem. Również najczynniejszy udział w akcji całej bierze p. marszałkowa Piłsudska. Wileński komitet uchwalił wśród oklasków zwrócić się do p. prezydentowej i p. marszałkowej z podziękowaniem.

W dalszym przebiegu dyskusji zabierali głos wielokrotnie p. woj. Kirtiklis, gen. Żeligowski, ks. biskup Michalkiewicz, ks. biskup Bandurski, prezes Uniechowski, dr. Maleszewski, pos. Władysławski, nacelnik Jocz i inni. Sprawozdanie kasowe komitetu referował dyrektor oddziału Banku Polskiego p. Wysocki, zaś sprawozdanie sekretarjatu dyrektor P. K. O. p. Biernecki.

Wileński komitet zebrał dotąd 42 tys. zł. Z doraźną pomocą na zasiew pszenicy przedewszystkiem Ministerstwo Rolnictwa, które wyasygnowało na ten cel kwotę 150 tys. zł. Suma ta, o ile okaże się niewystarczającą uzupełniona będzie z funduszu Komitetu Obywatelskiego. Główna zaś pomoc Komitetu Obywatelskiego będzie skoncentrowana na okres następny po zasiewach, kiedy już zarejestrowane będą zupełnie dokładne daty szkód, kiedy wiadomo będzie, jaką kwotę komitet będzie miał do dyspozycji, aby ją rozdzielić pomiędzy ludność trzech województw.

Obecny na posiedzeniu delegat wojewody białostockiego radca Stanisław Olszewski referował straty w woj. białostockim, które wynoszą 175 tys. zł. Straty woj. nowogródzkiego, według sprawozdania, ogłoszonego następnie przez p. Celestyna Galasiewicza naczelnika wydziału samorządowego z Nowogródka wynoszą 1.300 tys. zł.

Straty, jakie powódź wyrządziła na obszarze woj. wileńskiego, wynoszą jak wiadomo, 4.250 tys. zł.

Sytuację na Wileńszczyźnie przedstawił p. marszałkowi Raczkiewiczowi woj. Kirtiklis w obszernym przemówieniu, informując o wszystkich szczegółach szkód wyrządzonych przez powódź. Pomoc udzielana będzie ludności za pośrednictwem samorządów.

Komitet uchwalił zwrócić się do wileńskich organizacji kobiecych z gorącym podziękowaniem za tak ofiarne i pełną poświęcenia pracę pań wileńskich dla powodziar.



Dekoracja zasłużonych na polu rozwoju harcerstwa.

W niedzielę dnia 17 o godz. 10 na dziedzińcu pałacu Reprezentacyjnego p. woj. Kirtiklis udekoruje złotym Krzyżem Zasługi JE. ks. bisk. dr. Władysława Bandurskiego, odznaczono tym Krzyżem w dniu 19 marca b. r. Równocześnie p. wojewoda udekoruje srebrnym Krzyżem Zasługi p. p. Wandy Maleszewską z Wilna, Marię Grzesiakową z Wilna, Józefę Grzesiaką, haremistrza, Ludwikę Bara, magistrą prawną i Antoninę Swidzińską, nauczycielkę z Wilna. Wymienione osoby zostały odznaczone w dniu 19 marca r. b. za zasługi na polu rozwoju harcerstwa.

Na uroczystości dekoracji wstęp dla wszystkich wolny.

Popierajcie przemysł krajowy

PO KŁĘSCIE POWODZI.

„Ratujcie nam Bazylikę“!

Z apelem w tych słowach, w pierwszej linii w imieniu Kapituły wystąpił na wczorajszym posiedzeniu Wykonawczego Komitetu pomocy ofiarom powodzi ks. biskup Michalkiewicz. Apel ten odbiło się echem niewątpliwie w całej Rzeczypospolitej, jako że idzie tu o świątynię, która po Ostrej Bramie jest drugim tak umiłowanym, historycznym kościołem na naszej ziemi.

W czasie powodzi poziom wody sięgał już do samego sklepienia podziemi i opadła dopiero wówczas, kiedy się skończył wylew Wilży. Zdawałoby się, że niebezpieczeństwo minęło, tymczasem okazuje się, że woda przedostała się do innych środków wylewów, do których w ogóle nie istnieć wejście i w dalszym ciągu wyrządza szkody. Od trzech dni czynne są pompy, jednakże bez żadnego efektu, wody nie ubywa i dokonuje ona w dalszym ciągu dzieła zniszczenia. Ks. biskup przypomniał, że w podziemiach są w fundamentach pęknięcia i szczeliny, datujące się jeszcze z czasów poprzedniej wielkiej powodzi roku 1887. W kilku miejscach posadzka zaczyna się osuwać, co przywodzi na myśl wypadek z dawnych czasów, kiedy to w kaplicy Serca Jezusowego zapadła się posadzka i 14 wikariuszów zostało zagrzebanych.

W czasie powodzi poziom wody sięgał już do samego sklepienia podziemi i opadła dopiero wówczas, kiedy się skończył wylew Wilży. Zdawałoby się, że niebezpieczeństwo minęło, tymczasem okazuje się, że woda przedostała się do innych środków wylewów, do których w ogóle nie istnieć wejście i w dalszym ciągu wyrządza szkody. Od trzech dni czynne są pompy, jednakże bez żadnego efektu, wody nie ubywa i dokonuje ona w dalszym ciągu dzieła zniszczenia. Ks. biskup przypomniał, że w podziemiach są w fundamentach pęknięcia i szczeliny, datujące się jeszcze z czasów poprzedniej wielkiej powodzi roku 1887. W kilku miejscach posadzka zaczyna się osuwać, co przywodzi na myśl wypadek z dawnych czasów, kiedy to w kaplicy Serca Jezusowego zapadła się posadzka i 14 wikariuszów zostało zagrzebanych.

Apel ks. biskupa Michalkiewicza sprawił wśród członków komitetu wielkie wrażenie, zarówno przewodniczący komitetu gen. Żeligowski, jak też woj. Kirtiklis i inni członkowie oświadczyli, że Katedra może liczyć na usilną pomoc komitetu. Uznano jednomyślnie konieczność fundamentalnego odrestaurowania podziemi katedry. Obecny na posiedzeniu marszałek Senatu Raczkiewicz przyłączył się również do opinii Komitetu. Komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi udzieli gorącego poparcia inicjatywie p. woj. Kirtiklisa, ażeby dla pomocy Katedry wyłonił specjalny komitet restauracji Bazyliki. Straty, wyrządzone Katedrze przez tegoroczną powódź, obliczone zostały w przybliżeniu na 40 tys. zł.

cukier krzepi

„Ograniczenie cukru w pożywieniu niemowlęcia może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki“.

Dr. R. Stankiewicz

(Warsz. Czasop. Lekarskie 1938 r. Nr. 24-25)

Posiedzenie Grupy Regionalnej BBWR.

We czwartek dnia 14 b. m. w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego B. B. W. R. przy ulicy Zawalnej 1 odbyło się pod przewodnictwem p. posła Bronisława Wędrzickiego posiedzenie

Wileńskiej Grupy Regionalnej. Na posiedzeniu omawiano sprawy organizacyjne, gospodarcze i kulturalno-oświatowe.

KRONIKA

Piątek 16 Maj
Dziś: Jana Nepomucena.
Jutro: Paschalis.
Wschód słońca — g. 3 m. 43
Zachód — g. 19 m. 21

Spektroscopium Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 15 V—1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 760
Temperatura średnia + 15° C.
najwyższa: + 21° C.
najniższa: + 5° C.

Opad w milimetrach: ślad.
Wiatr przeważający: połudn.-zach.
Tendencja barometru: spadek.

Uwagi: rano pogodnie, pot. przelotny deszcz.

OSOBIŚCIE.

Marszałek Raczkiewicz w Wilnie. Przez ubiegłe dwa dni bawił w Wilnie marszałek Senatu W. Raczkiewicz, przewodniczący Głównego Komitetu Społecznej Pomocy Ofiarom Powodzi woj. wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. We czwartek p. marszałek wraz z woj. Kirtiklisem zwiedził dzielnicę Wilna, która najbardziej ucierpiała od powodzi, a następnie wyjechał do wsi Surmańskie w pow. wileńsko-trockim, zniszczonej wielce przez powódź W dniu 15 b. m. p. marszałek Raczkiewicz uczestniczył w posiedzeniu komitetu wykonawczego wileńskiego pomocy ofiarom powodzi — a następnie wziął udział w obradach wileńskiego komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

MIEJSKA

Wydzierżawienie ogrodu miejskiego. Z. A. S. P. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu postanowiono ogrodzić miejski wydzierżawia na sezon letni ZASP-owi który poza uruchomieniem teatru letniego będzie urządzał tam koncerty symfoniczne.

Otwarcie sezonu letniego w ogrodzie nastąpi w dniu 23 maja.

Regulacja ul. Mickiewicza. W najbliższych dniach Magistrat m. Wilna przystąpi do układania nowych chodników na odcinku od ul. Wileńskiej do 3 maja.

Nowe chodniki będą nosiły ten sam charakter co już istniejące kółko Sądów. Koszt tych chodników zostanie zwrócony z budżetu, która ulegnie przebrukowaniu.

Z Komisji, której posiedzenie nie może dojść do skutku. Miejska Komisja Rewizyjna od szeregu już miesięcy nie może się zebrać chociaż na porządku dziennym figuruje b. ważna sprawa przeprowadzenia kontroli nad wykonaniem budżetu.

Wyznaczone po raz trzeci z rzędu posiedzenie tej Komisji, onegdaj znowu nie odbyło się z powodu braku wymaganych quorum i sprawa kontroli budżetu odwołana się ponownie. Posiedzenie odroczono do 20 maja.

Wyjazd do Warszawy prezydenta miasta. Następnego wczoraj Ministerstwa Skarbu wyjechał onegdaj do Warszawy prezydent miasta p. mec. Polejewski, który przeprowadzi pertraktacje z przedstawicielami władz centralnych w związku z likwidacją przedwojennej pożyczki angielskiej.

Ochrona zieleńców. Ponieważ publiczność wileńska nie zwraca uwagi na szkodliwych i niszczy trawniki i zieleńce na chodnikach, Magistrat postanowił otoczyć je drutem. Wątpię jednak, czy ta ochrona w jakimkolwiek stopniu wpłynie na zabezpieczenie zieleńców przed niekontrolowanym zachowaniem się niektórych przechodniów, którzy mimo całego szeregu apelów i wezwań w dalszym ciągu niszczą to, co dla nich jest przecie zrobione.

Przy tym stanie rzeczy inicjatywa Magistratu

ratu otoczenia zieleńców nisko przeciągnie tym drutem nie na wiele się przyda i projekt nie odniesie chyba pożądanego skutku.

SPRAWY SZKOLNE.

Kuratorjum O. S. W. podaje do wiadomości, iż podania na Państwowy Kurs Nauczycielski należy składać do Dyrekcji P. K. N. w Wilnie (W. Pohulanka 23) do dnia 1.VII 1931 r.

Do podania należy dołączyć oryginalne świadectwo dojrzałości, świadectwo lekarza urzędowego o przydatności do zawodu nauczycielskiego, metrykę urodzenia i świadectwo moralności.

Abiturjenci, którzy w bież. roku złożyli egzamin dojrzałości, mogą przedłożyć świadectwo lekarskie, wydane przez lekarza szkolnego i nie muszą przedkładać świadectwa moralności.

GOSPODARCA

Jakie podatki są płatne w maju. W ciągu bieżącego miesiąca płatne są następujące podatki: 1) II-ga rata podatku od nieruchomości; 2) II-ga rata państwowego podatku od placów budowlanych; 3) I-sza rata podatku od nieruchomości.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

Zjazd tajnej. Donosiliśmy już o zatwierdzeniu statutu T-wa Opiek i pomocy baronownikom Polskiej Tajnej i Opiek Przewodowej. Obecnie Komitet Organizacyjny ogłasza na dzień 31 maja r. b. Zjazd tajnych pracowników. Wobec wielu niemożliwych adresów, Komitet zaprasza niniejszym wszystkich b. pracowników Opiek tajnej o zgłoszenie się w dniu 31 maja r. b. o godz. 10 z rana wprost do Sali Zjazdów w Gmachu Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie ul. Lelewela Nr. 8.

Program Zjazdu w dniu 31 maja: 1) Msza św. za dusze zmarłych pracowników Opiek tajnej w kościele Bernardyńskim o godz. 9. 2) Otwarcie Zjazdu o godz. 10-10 w Sali Tow. Przyjaciół Nauk. Słowo wstępne wypowie p. Prof. Stanisław Kościółkowski. 3) Wybór przewodniczącego Zebrania oraz asysty. 4) Odczytanie Statutu. 5) Krótki referat o działalności tajnej polskiej opiewanej na Wileńszczyźnie. 6) Zapisywanie się na członków T-wa. (Przerwa).

Po przerwie o godz. 5 pp. w sali Oddziału w Warsz. T-wa Ubezpieczeń Mickiewicza 17, m. Nr. 3. 1) Wybory Zarządu T-wa przez członków. 2) Omówienie organizacji. 3) Herbatka towarzysza.

Z działalności Związku Straży Pożarnych Województwa Wileńskiego. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11, w małej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Rady Związku Straży Pożarnych Województwa Wileńskiego.

Szersza dyskusja spodziewana jest przy omawianiu planu działalności na przyszły okres, zbudowanego na zupełnie odmiennych niż dotąd zasadach, a także przy rozważeniu, wypracowanego przez Inspektora Związku, projektu Sieni Straży Pożarnych, którego realizacja, rozłożona na przeciąg paru lat, przewiduje przebudowę obecnej Sieni według terenu działalności i wyposażenie w narzędzia, przy jednoczesnym zwiększeniu ilości Straży ze 158 do 400.

Odczyt w Ognisku Kolejowym. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 6 wiecz. zostanie wygłoszony w „Ognisku” Kolejowym w Wilnie, ul. Kolejowa 19 odczyt z dziedziny gospodarstwa domowego.

Odczyt składać się będzie z trzech części, a mianowicie: 1) „Zawód Pani Domu” — wygłosi p. Irena Lubiakowska. 2) „Higieniczne przyrządzanie posiłków” — wygłosi p. Barbara Kostrowicka. 3) „Młoda Go-

spodyn” — wygłosi p. Kazimiera Alexandrowiczowa, popularna „Ciotka Albinowa”.

Wstęp wolny dla wszystkich.

Ze Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. Podaje się do wiadomości wszystkich członków Koła, że dnia 17 maja b. r. o godz. 10.30 odbędzie się pierwsze strzelanie, organizowane przez podsekcję strzelecką Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych.

Zbiórka wszystkich pragnących wziąć udział w wspomnianym strzelaniu odbędzie się w lokalu Wojewódzkiej Federacji P.Z.O.O. (ulica Żeligowskiego 4) w dniu 17 maja o godzinie 10 rano.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Baczność Peowiacy, Strzelecy Nadnieniejszy i członkowie Związku Bep. Kr. Zarząd Okręgowy Związku Peowiaków wzywa wszystkich Peowiaków, Strzelców Nadnieniejszych, b. członków Związku Bep. pieczeństwa Kraju na konstytucyjne Zebranie Koła Wileńskiego Zw. Peowiaków. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 maja r. b. o godzinie 13 w lokalu Federacji P. Z. O. O. przy ulicy Żeligowskiego 4. Stawicie się licznie i punktualnie.

Wrażenia z podróży do Sowieckiego. Klub Społeczny w Wilnie organizuje w dniu 18 maja o godzinie 19 w małej sali pałacu Reprezentacyjnego „Czarna kawa”, na której poseł p. Stanisław Mackiewicz, naczelny redaktor „Słowa” podzieli się swymi wrażeniami z podróży do Rosji sowieckiej. Zaproszenia zostały już rozesełane, pozostałe zaś w niewielkiej ilości otrzymać można w sekretarjacie B.B.W.R. ulica Zawalna oraz w siedzibie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Ostrobramska 19.

Zarząd Koła Wileńskiego O. Z. P. R. podaje do wiadomości, iż w dniu 17 maja r. b. ogod. 16-ej odbędzie się Zebranie Informacyjne, na którym wygłoszony będzie odczyt.

Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa, wobec poruszenia spraw organizacyjnych Związku.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Rekrutacja robotników rolnych do Lotwy. W dniach 12, 13 i 15 b. m. odbyła się w Wilnie rekrutacja robotników i robotnic rolnych na wyjazd do Lotwy. Ogółem zarekrutowano 100 osób.

Jednocześnie odbywa się rekrutacja w Brasławiu. Z terenu całego powiatu ma być zrekrutowanych zgórą 2000 osób.

Bezrobocie zmniejsza się. Podług otrzymanych przez nas informacji bezrobocie na terenie m. Wilna maleje w szybkim tempie. W ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych zmalała o dalszych 80 osób. Obecnie Wilno liczy 3400 bezrobotnych. Tendencja zmniejszająca utrzymuje się w dalszym ciągu.

ZABAWY.

Wieczór humoru. Dnia 17 maja r. b. o godz. 7 w Sekcji Dramatycznej Sodalicji Klawierskiej urządziła we własnej sali przy ul. Św. Jankiej 12 „Wieczór Humor”. Nieobecne odegrana komedia p. t. „Żywy zobosczyk”.

Nad program wiele niespodzianek. Wejście przez bramę U. S. B.

Karty wstępu otrzymała można przy wejściu.

Zabawa w Klubie Handlowym na kolonie letnie. Staraniem koła m. Wilna Rodziny policyjnej odbędzie się w dniu dzisiejszym zabawa na kolonie letnie w klubie handlowym przy ul. Mickiewicza 33.

Część dochodu przeznaczona na powódź.

Szereg niespodzianek, dwie orkiestry przystępujące do tańca i tani wstęp (2 zł), zachęca niewątpliwie wszystkich do wzięcia udziału w zabawie i okazania w ten sposób poparcia celowi, na jaki została urządzona.

Wejście za zaproszeniami.

Zabawa w ogrodzie Sztralla na powódź. W nadchodzącą niedzielę oczekuje nas miła atrakcja pod postacią zabawy w ogrodzie Sztralla. Szereg niespodzianek, popisy na scenie, efektowne oświetlenie ogrodu lampkami, dwie orkiestry, przystępujące do tańca, zachęca niewątpliwie wszystkich do przybycia tam bardziej niż całkowity dochód przeznaczony jest na powódź. Pożatek o godz. 9-ej.

Jednocześnie zaznaczamy, że F-ma „Szo-pien” urządziła kiosk i całkowicie dochód uzyskany ze sprzedaży piwa w cukierni Sztralla w dniu 17 b. m. przeznaczą na rzecz zbiórki na powódź.

Na miejscu tani bufet, na który częściowo złożyły dary miejscowe restauracje.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w lokalu.

skiej Nr. 1 odbędzie się na rzecz powożenia, zorganizowany przez Pocztowy Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi Okr. Wileńskiego Dyrekcji Poczty i Telegrafów koncert muzyczny-wokalny z udziałem: P. M. Smurłowej (mezzosoprano), p. J. Sumorokowej (recytacja), p. L. Winogradzkiej (ballet), p. E. Olszewskiej (tenor), p. W. B. B. (bas), p. W. Szczepańskiego (akompaniament), chóru pocztowego pod kierownictwem prof. Leśniewskiego i pocztowej orkiestry symfonicznej pod kierownictwem p. R. Hermana.

W programie uwertura z opery „Raymond” Thomasa, Niedokończona Symfonia h-mol część I-a Szuberta, Czardasz z opery „Duch Wojewody” Grossmanna, „Demon” Rubinstein, „Barkarola” Nowskiego, „Dwa Gernadżerzy” Szumana, Arja z opery „Samson i Dalila”, Piosenka Broni Moniuszy, „Serenada” Chaminade'a i poszczególne utwory baletowe.

RADJO

SOBOTA, DNIA 16 MAJA 1931 R.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteorologiczny. 15.05: Program dzienny. 15.10: Przeglądki po mieście. 15.30: Wiadomości wojenne dla wszystkich. 15.40: „Bajka rzeczywistości”. 16.10: Koncert. 16.40: „Wartości leżące w polu widzenia morską” odczyt. 17.00: Audycja dla dzieci. 18.00: Nabożeństwo z Ojczyzny. 19.00: Kom. Wł. Tow. Org. i kół Roln. 19.15: „Fetjony humorystyczny”. 19.30: Program na niedzielę i rozmiatany. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „Na przeskoczcie” feljton. 20.15: Skrzynka techniczna. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Koncert Chopinowski. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 17 maja 1930 roku.
10.15: Tr. nabożeństwa z Piekarczyk Wielkich na Śląsku. 11.58: Czas. 12.15: Poranek z Filharmonii Warsz. 14.00: „Upiększenie zagrody wiejskiej” odc. 14.20: Muzyka i odczyty rolnicze. 15.20: Fragment koncertu Związku Zaw. Muzyków z Filharmonii Warsz. 16.10: Aud. dla dzieci starszych. 16.45: „Dziwy ze świata mrocznych” odc. 17.15: „Wrażenia z podróży do Szwajcarii” odc. 17.40: Koncert popołudniowy. 19.05: „Kukółka wileńska”. 19.25: „W czeluściach podziemi” felj. 19.40: Prog. na poniedziałek i rozm. 19.50: „Na pomoce” felj. 20.00: „Ballady ludowe”. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: „Pamiętnik Stanisława Lewickiego” felj. 22.15: Koncert solistów. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

Popierajcie Ligę Morską

NOWINKI RADJOWE.

RZECZYWISĆ BAJKA.

Bardzo przyjemnie jest, kiedy bajka zmienia się w rzeczywistość, daleko nieprzejmniejszej, jeśli rzeczywistość okaże się bajką. Bajka o rzeczywistości przemawia do nas silniej niż najbardziej prawdopodobna rzeczywistość bajki. „Bajka rzeczywistości” to rzeczywistość bajki, „Bajka rzeczywistości” to rzeczywistość bajki, „Bajka rzeczywistości” to rzeczywistość bajki.

MUZYKA ŻYDOWSKA

Dziś o 20.30 koncert muzyki żydowskiej z Warszawy transmitowany będzie przez wszystkie stacje polskie. Program urozmaicił, chór pocztowy pod kierownictwem prof. Leśniewskiego i pocztowej orkiestry symfonicznej pod kierownictwem p. R. Hermana.

HUMOR I KL.

Jeden z najwybitniejszych artystów wileńskich, p. Wacław Malinowski, pierwszy klasy humorysta, niezrównany w swych wyśloch feljtonach, będzie miał dziś swoją audycję. Mając taką siłę na tem polu śmiało może Wilno mierzyć się z Krakowem (Leon Wyrwicz) i innymi ośrodkami polskiej sztuki scenicznej, a z zagranicą możemy się już przynajmniej porównywać.

KINA I FILMY

„Król Paryża”, „Harold, trzymaj się” („Hollywood”, „Casino”).

Taka sobie dość nuda, względnie poprawna, szablonowa robota, obliczona na pewne zewnętrzne walory Petrovici, jedyną mu sporą dozę, niezbyt zresztą wybrednych wielbicieli. To zresztą jego plus, bo artystycznie nie jest on zbyt ciekawy, nie wykazuje ani szczególnego talentu ani, też jakichś wybitnych cech „kinogenicznych”.

Fabula filmu — niewyśnżane sensacyjne romanse do bardzo oklepanych tematów urodzenia podstarzałego, a bogatego wdowa przez pewne „niechętne” pliki. Wykonanie, tak jak wykonanie głównego odtwórcy, tak i całej obsady zupełnie przeciętne, jak również ukazane na wstępie widoki Paryża, wszystko w ramach szablonu.

„Harold trzymaj się”, w „Casino” pozwalała stwierdzić, że Harold Lloyd jest powtarzalny. Wciąż nie sam, po amerykańsku prymitywne awantury, mocno przeszarżowane sceny z karkołomną wędrowką po ścianie multiplanetowego drapacza. W tem wszystkim za niezbyt gęsto rozrzucone ciekawsze sytuacje typy, pomysły.

Nad program tygodnik dźwiękowy „Foxa” i naprawdę przesylny niedzieli film młody.

b. zdolnego reżysera wileńskiego, p. Urbanowicza, film, podwójny, z bajecznymi zdjęciami (ten strumień w śniegu zwłaszcza), z bardzo ciekawym montażem, opracowany przylem nie szablonowo — po kronikarsku, ale z pewną interesującą rozwijającą się stopniowo, akcją, której bohaterem jest — woda, spływająca tu wrażliwie, nie „ślepego żywiołu”, ale świadomego swojej mocy i swoich celów, czynnika.

(sk).

SPORT

Drużyna Ligowa Legja!

po kilku latach przerwy znowu w Wilnie.

W niedzielę dnia 17 b. m. prawdziwi amatorowie sportu piłkarskiego, będą mieli możliwość użyć się prawdziwą uczą sportową, wicemistrzem Ligi Piłkarskiej Legia Warszawska a wicemistrzem Wilna, W. K. S. 1 p. p. Leg.

Zawody te zostaną rozegrane na boisku sportowym 6 p. p. Leg. (Antokol) o godz. 16.00. Poprzedzi je przedmecz o mistrzostwo kl. A, rozegrany pomiędzy P. Z. S. Lauda, a 78 p. p. o godz. 14.00 na temże boisku. Korzystajmy więc z okazji i spieszymy oglądać oddawaną w Wilnie niewidzianą widowisko, tembardziej że umili je piękny widok z uroczystych wzgórz Antokolskich, oraz koncert orkiestry wojkowej 1 p. p. Leg. Kasy boiska dla ułatwienia publiczności wstępu na powyższą imprezę będą czynne już od godz. 12.45.

List do Redakcji.

Odnosno do notatki umieszczonej w numerze 103 z dnia 5 maja 1931 r. Ich poczynny pisma p. t. „Aresztowanie właściciela firmy wydawniczej „Renaissance”” poruszyliśmy uprzednio o ogłoszenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby Ludwik Erdtracht właściciel instytutu wydawniczego „Renaissance” został aresztowany.

Natomiast prawdą jest, że inż. Ludwik Erdtracht na wiadomość o intrzykach brudnej konkurencji dążącej do zaskandzenia opinii powszechnie znanego i cenionego wydawnictwa „Renaissance” i rozszerzając jej wysłane z pała alarmujące wiadomości, mimo choroby przejechał samolotem z Paryża aby w samą porę przeciąć zbrodnicze zamiary przeciwników i aby jawie się u sędziego śledczego i zadać klam oszczerstom i zdemaskować krecią robotę brudnej konkurencji.

Zapowiadamy w najbliższych dniach relacyjnie w tym kierunku wiadomości na

podstawie autentycznych dokumentów, jak chciano zniszczyć poważne krajowe firmy drukarskie i zniszczyć setki egzystencji księgarskich w Polsce na rzecz nieuzasadnionej pretensji firmy zagranicznej i jak nie przebiegano w środkach nie pomijając nawet oszczerzych wstrętnych doniesień. Przeciwnie oszczercom wdrażam postępowanie karne.

Z poważaniem
Instytut wydawniczy i księgarski
„Renaissance”
Inż. Ludwik Erdtracht.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ARESztOWANIE GWALCICIELA.

W dniu wczorajszym aresztowano niażkiego M-a, który zwałł do swego mieszkania i dopuścił się gwałtu na 9-cio letnią dziewczynkę.

Badany przez policję M. przyznał się do ohydnych czynu.

Osadzono go w więzieniu. (c)

SAMOBÓJSTWA.

W dniu 14 b. m. Hmornstaj Antoni (Ponarska 64) popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną śmierci — choroba sercowa.

W dniu 14 b. m. Szyblek Genowefa lat 25 (Sosnowa 5) w celu pozabawienia się życia wypila esencji octowej. Lekarz pogotowia odwoził Szyblek Genowefę do szpitala Sawicz w stanie niezagrożającym życiu.

PRZEWROCANA DOROŻKA.

W dniu 14 b. m. dorożkarz nieznanego nazwiska (Wileńska 25) przy zbiegu ulic Mickiewicza i Montwiłłowskiej wskutek jazdy z nadmierną szybkością wywrócił dorożkę. Jadąca dorożka Szub Matla dostała się pod koła dorożki, doznając ogóln. potłuczenia. Dorożkarz zbiegł. Lekarz pogotowia poszwanowaną odwoził do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrożającym życiu.

PODRZUTEK.

W dniu 14 b. m. w bramie domu Nr. 37 przy ulicy Wileńskiej został znaleziony podrzutek płci męskiej w wieku około 2 tygodni. Podrzutka umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

KRADZIEŻE.

Plisko Józef (Szepielkowskiej 16-a) zameldował, że nieznanymi sprawcy zapomocą złamania zamku dostali się do garażu, mieszczącego się w tymże domu i skradli drobne części samochodu wartości 300 zł.

Z niezamkniętego mieszkania przy ulicy Szopena na szkód Joczukowiczówny Jadwigi skradziono torebkę damską z zawartością 20 zł. Usłano, że kradzieży tej dokonał Pucznik Lejba (Końska 18), którego zatr. Torehki nie odnaleziono.

Echa manifestacji komunistycznej na pogrzebie hromadowca.

Sąd apelacyjny uznał uczestników demonstracji za spiskowców.

W końcu 1929 r. zmarł osadzony w więzieniu oskarżony o antypaństwową działalność członek zlikwidowanej już Białoruskiej Włó.-Robotniczej „Hromady” Justyn Juchno.

Pogrzeb Juchno na cmentarzu Rossa, który odbywał się w dniu 7 grudnia, wykorzystali organizacje komunistyczne jak: K.P. Z.B. Zw. Młodz. Kom. PPS, lewica i Białoruski Wł. Rob. Kl. Pos. do urzędzenia manifestacji, śpiewając rewolucyjne pieśni, rozrzucając bibułę i wygłaszając przemówienia aktu oskarżenia.

Przeciwko demonstrantom wystąpiły władze bezpieczeństwa i aresztowały aktywne uczestników zajścia.

Przeprowadzone w mieszkaniach zatrzymanych rewizje ujawniły obfity materiał kompromitujący, co oczywiście posłużyło urzędowi prokuratorskiemu do sformułowania aktu oskarżenia.

W wyniku śledztwa w stan oskarżenia postawiono 23 osoby na czele ze znanym już w Wilnie filarem P.P.S. lewicy Aleksandrem Didiulą, radnym miasta, który mimo to, że jest mu obca umiejętność pisanie i czytania, przy każdej sposobności wygłaszał demagogiczne przemówienia. Inni pod sądni to młodzieńcy kilkunastoletni uczniowie, uczenie i pracownicy w różnych warsztatach.

Rozprawa w sądzie okręgowym toczyła się w ciągu trzech dni stycznia r. b. a w wyniku jej sądzając, iż wszyscy oskarżeni są winni udziału w zbiegowisku publicznym zorganizowanym celem manifestowania antypaństwowego nastroju, skazał oskarżonych: Didiulę, Lupidusa, Hirsza Gurwica i Fejgelmana na zamknięcie w twierdzy przez półtora roku każdego a wszystkich innych na taką karę przez pół roku.

Ze względu na młody wiek osk. Zukowny (lat 15) sąd skazał ją na 2 miesiące więzienia.

Nadto za usiłowanie rozpowszechnienia odczuw komunistycznych są skazał na ciężkie kiczenie: Lupidusa, Fejgelmana, Hirsza Gurwica i Fejgelmana na zamknięcie w twierdzy przez półtora roku i Dercańskiego, Beniamina Gurwica, Futermana, Arona, Knela i Maszelnika przez jeden rok.

Z oskarżenia o należenie do spisku komunistycznego (art. 102 K.K.) sąd wszystkich pod sądnych uniewinnił.

Urząd prokuratorski od wyroku tego odwołał się do wyższej instancji domagając się ukarania 16 z oskarżonych również

i z art. 102 cz. 1 K.K. Niektórzy ze skazanych również wnieśli apelację na wyrok. Następną tych skarg wczoraj sąd apelacyjny w składzie pp. sędziów: Bądzkiewicz, Iljina i Kontowitła ponownie rozpoznawał tę sprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadło jedynie czterech podsądnych znajdujących się w areszcie, a więc: Herman, Lupidus, Fejgelman i Hirsza Gurwicz. Inni oskarżeni zwolnieni w międzyczasie z więzienia nie stawili się. Stwierdzono, że trzej z tych 4 jest Aleksander i Jan Potapowicz oraz Pilecki, nie czekając na wyrok ostateczny, zbiegli.

Oskarżenie wnosili twórcy aktu oskarżenia i oskarżyciel w pierwszej instancji p. w. prokurator Aleksander Zdanowicz. W charakterze obrodców wystąpili: w zastępstwie adw. Duracza — apl. adw. Winawer z Warszawy oraz szereg aplikantów oraz adw. Czernichow, z Wilna.

Po zreferowaniu sprawy przez p. sędziego Iljinę, sąd przeprowadził przewód sądowy i otworzył rozprawę stron.

Prokurator, popierając swą skargę apelacyjną, żądał ukarania 16 z pośród oskarżonych za zbrodnie przewidzianą w art. 102 K.K.

Obrońcy, kolejnie wygłaszając przemówienia, wnosili o uniewinnienie względnie zatwierdzenie wyroku sądu okręgowego w stosunku do ich klientów.

Po długiej naradzie sąd ogłosił sentencję wyroku, którego mocą uchylił wyrok pierwszej instancji i uznając za winnych udziału w spisku komunistycznym skazał na ciężkie więzienie: Didiulę przez 5 lat Hermana, Lupidusa, Hirsza Gurwica, Fejgelmana, Buciońne, Dercańskiego i Pileckiego przez 4 lata każdego, na zamknięcie w domu poprawy Beniamina Gurwica przez 3 i Turkiewiczównę przez 2 lata za małoletnią Zukówną na 2 lata więzienia zwykłego.

W pozostałych częściach sąd apelacyjny zatwierdził poprzedni wyrok. W osunku do skazanych z art. 102 K.K. sąd postanowił zastosować jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny, polecając ich natychmiast aresztować.

Ka-er.

Pamiętajcie o „Tygodniu powodzi”

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA
Ostrebramska 5.

Dźwiękowe
KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 89, tel. 9-26

Dźwiękowe KINO
„HOLLYWOOD”
Mickiew. 22, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino
„CASINO”
ul. Wielka 47, tel. 15 41

KINO-TEATR
„PAN”
WIELKA 42

Kino Kolejowe
OGNISKO
(obok dworca kolejow.)

Kino-Teatr
„LUX”
Mickiewicza 11, t.16-62

KINO-TEATR
Światowid
Mickiewicza 9.

Cena bil.: Parter 60 gr., Balkon 30 gr.
Od dnia 14 do 18 maja 1931 r. włącznie
będą wyświetlane filmy:
Komedia w 8 aktach W rolach głównych: Buster Keaton i Marcelina Day.
NAD PROGRAM: ŻYCIE BEZ TROSKI Komedia w 2-eh aktach.
Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następną program: Postrach puszczy.

Ceny miejsc niższone. — Dziś! Najpotężn. arcydzieło dźwiękowe! Przejób miłości i bohaterstwa! Genjalny mistrz ekranu
OSTATNIA KOMPANJA
NAD PROGRAM: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE oraz WSZECHŚWIATOWY PRZEGLĄD DŹWIĘKOWY.
Na 1-y seans ceny niższone.

Dziś! Największy przejob dźwiękowy
KRÓL PARYŻA
W roli głównej Iwan Petrowicz, Marie Glory, Gabriel Gabrio, oraz epierajająca w języku polskim prymad. op. warsz.
NAD PROGRAM: Tygodnik dźwiękowy Foxa, a. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.15, Na 1-y seans ceny niższone

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Doskonała komedia dźwiękowa z udziałem znakomitego komika
Harolda Lloyd a. t. HAROLD, TRZYMAJ SIĘ
NAD PROGRAM: 1) Wszechświatowy dodatek dźwiękowy Foxa, 2) Powódz.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym o godz. 2-ej. Na 1-azy seans ceny niższone.
WKROTCIE: POKUSA, w roli głównej Greta Garbo.

Dziś podwójny program! Dwie sensacje w jednym seansie!
1) Tajemnica czarnego wawozu
Dramat z udz. znak. cowboya-dżent. Bob Custer i Peggy Montgomery
2) ŻYWY POCIŚK
Wielki film sportowy z udział. znan. akrob. Red Howes. Brawurowy pościg przez etapy wśród tysiąca niebezpieczeństw! Karkołomna jazda na motocyklach! Początek o godz. 1-ej. Ceny od 30 gr.

Dziś i dni następnych! Największy film Foxa, którego akcja musi każdego poruszyć i każdego rozbić p. t.
W rolach gl.: Lili Damita oraz niezap. para rywali
Początek seansów o godz. 6-ej, w niedzielę i święta o godz. 4-ej — Następną program: Baśń miłości.

Dziś! Monumentalny arcyfilm, osnuty na tle miłości, intrygi i niesamowitości p. tyt. WSPÓŁCZESNA
2 epoki: starożytna i nowoczesna. W rolach głównych najpiękniejsza kobieta świata Ija Ruskaja i uosobienie męskości i siły Mecliste. Początek o godz. 4-ej, w dniu świątecznym o godz. 1-ej. Ceny od 40 gr.

Dziś! Rekordowy film z udziałem naszej sławnej rodaczki i ulubienicy publiczności wileńskiej
Poli Negri
Spowiedź uczciwej kobiety
w potężnym do łez wzruszającym dramacie p. t.
Publiczność przeżywa wraz z bohaterką jej tragedię i każdy ją zrozumie bowiem miłość matki do dziecka jest wszędzie i zawsze miłością ponad wszystko i dla wszystkich zrozumiałą.

MIGNON G. EBERHART.

58

Gdy pacjent przemówi...

Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Czy w noey? — zapytała Izabella.

— Tak — odpowiedziałam. Miałam wielką ochotę uciec, ale opanowałam się i wyszłam wolnym krokiem, ścigana spojrzzeniami milczącej, sztywnej grupy, zebranej koło długiego stołu.

Genowefa poszedł za mną, lecz spostrzegłam go dopiero w drzwiach pokoju wieżowego, gdzie otarł się, mruczając, o moje nogi. Odepchnęłam go brutalnie, wobec czego wyskoczył na stół, powąchał z zainteresowaniem futerał od starych skrzypiec i usiadł, rozglądając się nakoło takim wzrokiem, jakby on tu był panem. O'Brien, który go obserwował z niesmakiem, zaklął pod nosem.

Przypuszczam, że uczeszył się z mego powrotu, bo miał bardzo niezadowolony minę i wyniósł się z pokoju z podejrzanym pośpiechem.

Fakt, że tego wieczora nikt nie przyszedł do pokoju wieżowego, wydał mi się złowieszczy. Nawet Kema,

kłóra wbrew ultimatum March, wzięła na siebie część obowiązków Gron-dala.

W całym domu panowała martwa cisza, która raz tylko załamala się pod kilku dalekimi akordami niesamowitej „La Furianta”.

Zabrałam się energicznie do roboty na drutach. Ogień buzał się z trzaskiem, rzucając po ścianach ruchome cienie, wiatr wstrząsał okienicami, a ja machałam drutami, spoglądając od czasu do czasu na chorego, który zaczynał się poruszać. Około jedenastej spostrzegłam się, że się omyliłam, że wzorze szalika i, zniechęcona, zwinęłam welon i położyłam na krześle. Ale trudno było się nie omylić, mając jednocześnie oczy na pacjencie, na zielonych portierach i na ponurych schodach. W stanie umysłu, w jakim się znajdowałam, dzieła się niemożliwością.

Krzętałam się troskliwie koło pacjenta, chociaż niewiele mogłam dla niego zrobić. W miarę jak upływały

godziny, plan O'Leary'ego wydawał mi się coraz nieprzyjemniejszy. Głęboka, pulsująca cisza działała na mnie rozstrajająco.

O północy moje zdenerwowanie doszło do zenitu. Każdy silniejszy pomruk wiatru lub skrzypienie jakiejś starej deski, doprowadzały mnie do ataku paniki. W pewnej chwili, gdy Genowefa ziewnęła nagle i przeciągnęła chudy tułów, o mało nie krzyknęłam. Wkońcu wstałam, żeby przykreślić lampę na stole, tak jak kazał O'Leary. Rece, zimne jak lod, drżały mi tak, że przykreśliłam knot zanadto i ku sufitym strzelił słupek czarnego dymu.

Następnie rozejrzałam się po pokoju, upewniłam się, że mam gwizdek policyjny w kieszeni, odczekałam głębiej i zgasiłam lampę, stojącą na stole koło łóżka.

W pokoju zapanował głęboki mrok, rozświetlony niewyraźnie przyćmionym światłem lampy na środkowym stole. Światło to przysępiało stopniowo i wkońcu kąty pokoju, schody na wieżę i portjery w drzwiach skryły się w zupełnych ciemnościach.

Przeszłam na drugą stronę łóżka i ukryłam się za kotarą, zdretniała z bezsilnej trwogi.

Ala przez długi czas nie dział, się nie i pokój tonął w śmiertelnej ciszy.

Pomimo to jednak trwoga moja wzrastała z sekundy na sekundę, a serce skakało prawie do gardła. Nagle zobaczyłam, że koło drzwi porusza się jakiś cień.

Przyłożyłam gwizdawkę do ust. Ale cień nie kierował się jakoś w stronę łóżka. O'Leary kazał czekać, więc czekałam — z gwizdawką przy ustach.

Upłynęło sporo strasznych sekund. Cień za fotelem pozostał w miejscu. Zaczęłam się zastanawiać, czy nie uległam złudzeniu wzrokowemu, gdy słaby szelest z drugiego końca pokoju wprowił mnie w stan nowego alarmu. Natężyłam słuch.

Szelest powtórzył się. Zdrętwiałam, zdjęta paraliżem obłądnej trwogi.

Po schodach szedł ktoś — ostrożnie, ukradkowo.

ROZDZIAŁ XVI.
Jaspisowy słoń.

Kto to mógł być? Czy O'Leary? Czy z katarą nie widać rąbka mego białego fartucha?

Nie. Czy tamten cień z fotele także spostrzegł, że ktoś schodzi z wieży.

Stopień po stopniu... ciche stapanie nóg po chodniku, czasami leciutkie skrzypienie deski... Przy nieuwadze

można było tego wogóle nie usłyszeć. Nie był to właściwie ruch tylko techniczny.

Nastąpiła pauza i z mroku klatki schodowej wyłonił się cień, który przesłonił sobą na chwilę słabe światło lampy na środkowym stole, zamajacząc czarno na tle czerwonych węgli w kominku i zaczął się zbliżać do łóżka!

Przycisnęłam gwizdawkę do zeschłych warg.

Ostrożnie krok, drugi, trzeci... Odetchnęłam słabo, bojąc się, czy bicie mego serca nie jest dosłyszalne.

Jeszcze jeden krok i cień pochylił się wolno nad łóżkiem. Nagle ten drugi cień rzucił się naprzód i wywiązała się między nimi wściekła walka. Jednocześnie przerażliwie tony mojej gwizdki przeniknęły do najdalszych zakątków starego domu i w pokoju wieżowym wybuchło piekło.

Światła, krzyki, policja, tętent biegających nóg — wszystko to pozostało na dalszym dale mojej świadomości, bo oczy moje sięgnęły tylko na drugą stronę łóżka.

Teraz walczyły tam nie dwie postacie, lecz trzy: O'Leary, Elihu Dimuck i... Policjanci rozerwali ich i zobaczyłam twarz na której widok przytrzymałam się kotary, bo byłabym upadła. Zobaczyłam twarz Adolfa.

Naturalnie był to jego brat, Karol Federie... Ogromny policjant odcignął go na stronę, obwidował szybkość mi ruchami rąk i przytrzymał mocno pod ramie.

— Doskonale! — zabrzmiał zdyszany lecz ostry głos O'Leary'ego. Zobaczyłam błysk czegoś długiego, cienkiego, co schował do wewnętrznej kieszeni. — Odkreśl tamtą lampę, Murphy, Zapal, że Shafer. O'Brien, wpuść wszystkich do pokoju. Panno Saro, nie się pani nie stało?

Nie — odpowiedziałam z wysiłkiem. Usiadłam na krześle z oczami wlepionymi w Karola Federie. Wydało mi się, że śnię i nie rozumiiałam prawie słów March, która stanęła koło mnie, powtarzając w kółko: „Dlaczego goście to zrobili? Dlaczego goście to zrobili?” Oczy Dimucka wyglądały tak, jakby miały wyskoczyć z orbit. Na dalszym planie toczyły się Mittie, Eustachy, Lonergan i Kema.

Twarz Karola była czarna, wzrok wyzywający. Pod oczami miał worki tak samo jak zabity brat. Dwa policjanci trzymali go mocno pod ręce.

Przez tłum przecisnęła się Izabella, podeszła do Karola, zabrała mu w oczy, dotknęła jego twarzy końcami sztywnych wyciągniętych palców i rzekła cichym, przerażonym głosem.